NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 168 (3058). Wilno, Sobota 23 Czerwca 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z RYGI.

Sensacyjne wiadomości prasy kowieńskiej o pobycie płk. Prystora w Kownie

Z Kowna donoszą: Z artykułów i notatek pism litewskich wynika, iż rozmowy p. Prystora w Kownie nabierają wielkiego znaczenia. Szczególnie zainteresowane są pisma kowieńskie dwoma spotkaniami p. Prystora, które odbyły się poza Kownem, a mianowicie w ślad za samochodem p. Prystora który udał się z Kowna na prowincję podążyły ze stolicy Republiki Litewskiej dwa kryte auta wiozące litewskich dostojników państwowych. Chociaż pisma litewskie nie podają nazwisk tych dygnitarzy, twierdzą jednak, że odegrywają oni dużą rolę w polityce litewskiej.

Pozatem, według wiadomości tych pism zwraca uwagę nocny wyjazd p. Prystora autem poza granice Kowna.

Z Berlina donoszą, że przyjad p. Prystora na Litwę wbudził duże zainteresowanie w niemieckich kołach oficjalnych. Wśród korespondentów pism zagranicznych w Berlinie panuje przekonanie, że podróż p. Prystora spowoduje nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską i Litwą.

Przyp. red. Powyższe wiadomości notujemy tylko z obowiązku dziennikarskiego, nie przesądzając narazie ile zawierają one w sobie prawdy.

—[S]—

Nowy gabinet Belgji
przed parlamentem



Premjer Karol de Broqueville.

BRUKSELA. (Pat). Gabinet de Broqueville'a otrzymał votum zaufania. Za rządem wypowiedziało się 93 posłów przeciwko 81, wstrzymało się 4.

Podczas dyskusji de Broqueville zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby groził rozwiązaniem parlamentu w razie nie otrzymania votum zaufania ze strony Izby. W kołach politycznych uważają, iż pomimo otrzymania votum zaufania sytuacja rządu jest dosyć trudna tembardziej, że wkrótce rząd będzie musiał się zwrócić do parlamentu o udzielenie mu pełnomocnictw natury finansowej.

—oOo—

Nowy ambasador ZSRR. w Niemczech

MOSKWA (Pat). Ogłoszono postanowienie C. K. W. Z. S. R. R. odwołujące z Berlina ambasadora Chinczuka. Na jego miejsce mianowany został dotychczasowy ambasador Związku Sowieckiego w Turcji Suryc.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Kto będzie ministrem spraw wewnętrznych?

Sprawa nominacji nowego ministra spraw wewnętrznych, jak nas informują, nie jest w chwili obecnej aktualna, ponieważ obecny minister spraw wewnętrznych p. premjer Kozłowski kierować będzie tem ministerstwem jeszcze w ciągu 10 dni ewent. dwóch tygodni. Wszystkie więc prawie pogłoski na temat kandydata na to stanowisko są narazie dowolnemi kombinacjami.

W każdym razie zaznaczyć należy, że przy wyborze nowego ministra spraw wewnętrznych brane będzie pod uwagę doświadczenie kandydata w zakresie administracji ogólnej.

Z tego wyglądałoby, że w chwili obecnej najwięcej szans na objęcie teki spraw wewnętrznych ma obecny minister Opieki p. Paciorkowski, który, jak wiadomo, w ciągu dłuższego czasu zajmował różne stanowiska w administracji, ostatnio zaś był wojewodą kieleckim.

Wyjazd min. Becka

Minister spraw zagranicznych Beck wyjechał wczoraj z Warszawy na dwa dni w sprawach prywatnych. Minister Beck udał się motorówką po Wiśle do Płocka, który odwiedził w dniu wczoraj szym a następnie do Włocławka.

Przyjazd do Warszawy członka N. R. Wojennej Francuskiej

Członek Najwyższej Rady Wojennej Francuskiej, b. szef sztabu generalnego gen. Debeney przybywa w niedzielę do Warszawy. Gen. Debeney przyjeżdża w sprawie misji specjalnej, zleconej mu przez dowództwo francuskie w związku, jakto zresztą zaznaczała prasa francuska, z pertraktacjami związanemi z konwencją wojskową polsko-francuską. Gen. Debeney zabawi w Warszawie koło tygodnia.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów
tematem — polityka zbożowa

WARSZAWA (Pat). W piątek 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone przedewszystkiem omówieniu wytycznych polityki zbożowej w kampanji 1934—35. Po ustaleniu tych wytycznych komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu w sprawie bieżących rokowań traktatowych oraz załatwił sprawy bieżące.

Zatarg gospodarczy anglo-niemiecki

LONDYN, (PAT). — Prasa angielska zamieszcza na naczelnem miejscu, wyrażone wczoraj w Berlinie wobec dziennikarzy, groźby dr. Schachta, że Niemcy na zarządzenie odwetowe W. Brytanji, odpowiedzią całkowitym bojkotem handlowym i zerwą stosunki gospodarcze nietylko z Wielką Brytanją, ale także ze wszystkiemi dominjami brytyjskiemi.

Prasa podkreśla, że Schacht usiłuje wbić klin pomiędzy W. Brytanją a jej dominjami. O ile obrót Niemiec z Wielką Brytanją kształtuje się dla Rzeszy wysoce korzystnie, o tyle obrót z dominjami jest dla niej ujemny. Dzienniki angielskie zaznaczają, że Niemcy sprowadzają z dominjów wyłącznie surowce, bez których produkcja Niemiec obejść się nie może.

Widoczne jest w prasie angielskiej bardzo silne oburzenie, i nie ulega wątpliwości, że stosunki brytyjsko-niemieckie ulegną w najbliższym czasie silnemu zaostrzeniu.

W oktawę śmierci ś. p. min. Pierackiego

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża ks. proboszcz Jan Lorek odprawił mszę żałobną za spokój duszy ś. p. gen. bryg. ministra Bronisława Pierackiego. Na nabożeństwie obecni byli premjer Kozłowski, ministrowie Butkiewicz, Floyar-Reichman, Paciorkowski, Nakoniecznikoff-Klukowski, Michałowski, Wacław Jędrzejewicz, bracia zmarłego, prezes NIK Krzemieński, podsekretarze stanu, dyr. kanc. cyw. prezydenta Rzeczypospolitej Swieżawski, szef domu wojskowego płk. Głowiński, generalicja z gen. Sławoj Składkowskim na czele, minister Schaetzel, wicemarszałek Bogucki, dyr. biura sejmu Dziadosz, komisarz rządu na Warszawę Jaroszewicz, przedstawiciele policji z gł. komend. Jagrym Maleszewskim na czele, prezydent miasta Warszawy Kościałkowski oraz urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych in gremio. Dziś w kościele garnizonowym odbyło się również nabożeństwo za spokój duszy ś. p. min. Pierackiego z udziałem organizacyj społecznych, harcerstwa, straży pożarnych, organizacyj PW oraz organizacyj zawodowych pow. warszawskiego. Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Stanisław Małek.

Dziś w oktawę śmierci ś. p. min. Pierackiego odbyło się w Brukseli w kościele św. Gertrudy uroczyste nabożeństwo za spokój jego duszy.. Po odprawieniu mszy świętej odegrano hymny narodowe polski i belgijski.

Podziękowanie

WARSZAWA. (Pat). Dziś premjer Kozłowski złożył wizytę kard. Kakowskiemu, by podziękować mu osobiście za kondolencje i udział w pogrzebie i by na jego ręce złożyć podziękowanie za liczny udział duchowieństwa w pogrzebie tragicznie zmarłego ś. p. min. Pierackiego.

Endek pochwala zamordowanie śp. min Pierackiego

Z Poznania donoszą, że Radny Str. Narodowego Ignacy Rausz, został aresztowany za pochwałę zbrodni dokonanej na ś p. ministrze Pierackim.

Prokurator Sądu Okr. wygotował już akt oskarżenia. Rausz odpowiadać będzie z art. 154 par. 1 K. K., który opiewa, że kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa, lub je pochwala, podlega karze więzienia do lat 5.

Rozprawa została już wyznaczona na pierwsze dni lipca.

Chadecja przed nowym rozłamem

Jak się dowiaduje ajencja W. I. P. rozłam w Polskiem Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji jest kwestją zdecydowaną. Zebranie grupy rozłamowej pos. Bitnera jest projektowane między 1 a 8 lipca r. b. Zebranie to ukonstytuuje się jako zjazd delegatów nowego niezależnego stronnictwa Ch. D. Po tem zebraniu nastąpić ma konferencja ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Społecznem, celem której będzie współpraca obu organizacyj przy zachowaniu odrębności.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W 4 dniu ciągnienia I klasy 30 polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na nasl. numery:

zł. 100,000 — 137.215.
zł. 20,000 — 84,203.
zł. 10,000 — 162,934.
zł. 5.000 — 33,591.

Bez sentymentów

Organ konserwatystów krakowskich „Czas" zamieszcza dłuższy artykuł o obozie Narodowo-Radykalnym, w którym nawołuje do oględności, wyrozumiałości, a nawet pewnej serdeczności wobec zbałamuconej młodzieży. Bowiem „przywódcy ruchu narodowo-radykalnego są ludźmi młodymi, niedoświadczonymi, naiwnymi, zapalczywymi, pozostawionymi w dużej mierze samym sobie, bez dyrektyw i opieki". Przedewszystkiem mała leńka uwaga: jeśli młodzież narodowo-radykalna jest bałamucona, to nie jest pozostawiona samej sobie. Opiekowali się nią endecy i ich to opiece, nie zaś brakowi „dyrektyw i opieki", zawdzięcza ten ruch swój obecny kierunek.

Inna sprawa, że młodzież endecka z pod opieki starszych wyłamuje się. Jej temperament, właściwy młodości, pcha ją do czynu. Nie może ona zaspokoić się czczą gadaniną, uprawianą przez opozycję w Polsce, nie wystarcza jej powtarzanie utartych formułek, przeżytych i wyświechtanych. Młodzież endecka chce rozwinąć, dostosować do wymagań współczesności program partyjny, chce go realizować. Sugestjonuje się przykładem sąsiadów, chce wzorować się na hitleryźmie. To właśnie czyni ją bardziej niebezpieczną.

Jad endecki fermentuje w młodej krwi i podżega do szaleństwa. Bezkarność, z jaką narodowo-radykalni spotykali się w swojej propagandzie, wytwarzała w nich przeświadczenie, że niema tam dla ich działalności. Dawała im nadzieję na powodzenie ich akcji, stwarzała atmosferę podniecenia. W tej atmosferze zabójstwo ś. p. min. Pierackiego nabierało szczególnego znaczenia. Z jakiegokolwiek obozu pochodził zabójca, niewątpliwie liczył on na to, że jego czyn wpłynie na zwiększenie podniecenia w społeczeństwie, że przyczyni się do wywołania zamętu, który będzie następnie wyzyskany dla akcji politycznej.

Rozporządzenie o utworzeniu obozów izolacyjnych te nadzieje przecięło. Wykazało ono, że jeśli rząd tolerował działalność takich grup, jak narodowo-radykalni, to nie przez słabość, nie przez obawę przed nimi, lecz tylko w myśl zasady wolności politycznej, w Polsce przestrzeganej. Wykazało ono, że Rząd gotów jest w każdej chwili zastosować politykę silnej ręki, jeśli tylko zachodzi potrzeba. Tak rozporządzenie to zostało zrozumiane przez społeczeństwo i przez społeczeństwo zostało zaaprobowane.

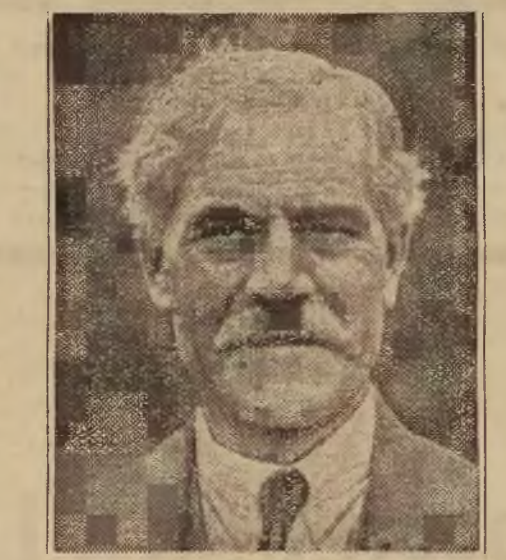
Niema potrzeby rozczulać się nad niedoświadczoną młodzieżą. Interes społeczny, wzgląd na dobro Państwa stoi na pierwszym planie. Jeśli działalność młodzieży narodowo-radykalnej jest szkodliwa, musi ona być przecięta, niezależnie od tego, czy źródłem jej jest zła wola, czy też niedoświadczenie. Zapobiec należy szkodliwym skutkom i to bez żadnych względów, bez cackania się z kimkolwiek.

Niewątpliwie ucierpią przytem jednostki — lecz ucierpią z własnej winy. Ich cierpienie jest potrzebne, jak potrzebna jest kara, która w zasadzie jest cierpieniem.

Jeśli doszło się do punktu, w którym zachodzi potrzeba zastosowania represyj, represje muszą być zastosowane szybko, stanowczo i celowo. A do tego punktu się doszło. Strzały oddane do ś. p. min. Pierackiego były bolesnym sygnałem ostrzegawczym.

W. Solski.

Choroba Mac Donalda



Ramsay Mac Donald, Premjer Anglji.

LONDYN (Pat). Lekarze zdecydowali, że stan zdrowia Mac Donalda pogorszył się w takim stopniu, iż wymaga on tychmiastowego dłuższego wypoczynku. Premjer Mac Donald jest bardzo wyczerpany i wzrok ma bardzo słaby. Postanowiono, że większą część swego urlopu spędzi Mac Donald zagranicą. Możliwe że wyjazd nastąpi już w najbliższych dniach z tem, ażeby powrócić na dwa tygodnie, kiedy przyjedzie min. Barthou.

Wypoczynek premjera będzie trwać trzy miesiące. Zastępować go będzie w tym czasie wicepremjer Baldwin. Wyjazd Mac Donalda na tak długi okres czasu z Londynu niektórzy komentują jako oznakę stopniowego wycofywania się Mac Donalda z rządu narodowego. Jednakże opinja ta nie jest uzasadniona. Troskliwość z jaką odnoszą się do zdrowia Mac Donalda raczej wskazuje na to, że gabinet obecny pragnie utrzymać Mac Donalda jako sztandarowego przywódcę narodu tak długo, jak tylko stan jego zdrowia uczyni to możliwe.

5 proboszczów skazano w Niemczech na więzienie

HAMBURG. (Pat). Przed sądem nadzwyczajnym w Schwerinie odbyła się rozprawa przeciwko 7 proboszczom oskarżonym o podstępne wzywanie ludności do nieposłuszeństwa przeciwko rządowi. 5 oskarżonych skazano na 6 miesięcy więzienia i karę pieniężną 2 zwolniono.

Dzieła faszysty na indeksie

MIASTO WATYKAŃSKIE, (PAT). — „Osservatore Romano" ogłasza dziś 2 dekrety kongregacji świętego „officium" zamieszczające na indeksie wszystkie dzieła Benedetto Crose oraz wszystkie dzieła prof. Jana Gentile. Oba dekrety noszą datę 22. 6. 1934 r.

Dekrety te wywołały wielkie wrażenie i zainteresowanie. Benedykt Croce uchodzi za najwybitniejszego filozofa, krytyka i historyka włoskiego z okresu liberalnego. W 1910 r. mianowany został senatorem, obecnie polityką nie zajmuje się, pracuje tylko naukowo.

Prof. Jan Gentile uchodzi za najwybitniejszego teoretyka i filozofa reżymu faszystowskiego. W 1922 r. został senatorem, od tego roku do 24 był ministrem oświaty i reformował szkolnictwo na modłę faszystowską. Wykłada na uniwersytetach w Rzymie, Neapolu i Pizie. Obecnie jest prezesem faszystowskiego instytutu kultury.

Olbrzymi cyklon w Ameryce Połudn.

SANTIAGO DE CHILE, (PAT). — Straszliwy cyklon wyrzadził olbrzymie szkody materjalne na terenie całego kraju, pociągając wiele ofiar w ludziach.

Najwięcej ucierpiało miasto Concepcion, gdzie rozszalały huragan pozrywał dachy z domów i zniszczył sieć telefoniczną i telegraficzną wyrządzając szkody na przeszło 10.000.000 pesów.

15-lecie walk o niepodległość Łotwy

RYGA. (Pat). We wszystkich łotewskich garnizonach wojskowych obchodzona była dziś uroczyście 15-letnia rocznica walk stoczonych w 1919 r. przez łotewską armję ochotniczą i oddziały estońskie pod Cesisem z niemiecką Landwehrą.

Narady estońsko-łotewskie

TALLIN. (Pat). W ciągu dnia wczorajszego odbywały się w ministerstwie spraw zagranicznych narady kierowników estońskiej polityki zagranicznej z generalnym sekretarzem łotewskiego MSZ. Muntersem. Dotyczyły one stanowiska obu państw w sprawie ostatniego memorandum litewskiego.

Delegaci Litwy na konferencję kolejową w Krakowie

RYGA. (PAT). — Prasa kowieńska podaje, że na konferencję kolejowa w Krakowie, mającą się odbyć 3 lipca z udziałem Polski, Niemiec, Łotwy, Estonji i Litwy, ze strony litewskiej wezmą udział w charakterze delegatów wicedyrektor wydziału handlowego ministerstwa komunikacji inż. Masilunas oraz dyr. wydziału taryfowego Burdulis.

Stanowisko ministra Zauniusa

RYGA. (PAT). — Z Kowna donoszą: Były minister spraw zagranicznych Zaunius ma wkrótce objąć specjalnie dla niego stworzone stanowisko radcy prezydjum rady ministrów do spraw finansowo-ekonomicznej współpracy z zagranicą

Min. Barthou zadowolony z wizyty w Rumunji

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że minister Barthou oświadczył dziennikarzom francuskim, którzy przybyli wraz z nim do Rumunji, iż był wzruszony wyrazami spontanicznej i szczerej sympatji, z jaką spotkał się w Siedmiogrodzie. Nie sądziłem, mówił min. Barthou, że przyjaźń do Francji przeniknęła tak głęboko do ludu rumuńskiego.

W czasie swoich rozmów z królem i premjerem Tatarescu Barthou stwierdził zgodę obu krajów co do wszystkich zagadnień istniejących między Francją a Rumunją.

Wizyta króla Rumuńskiego we Francji

PARYŻ, (Pat). „Havas" donosi z Bukaresztu, iż zostało postanowione, że król Karol uda się za kilka miesięcy z oficjalną wizytą do Paryża.

Delegat Niemiec o swym pobycie we Francji

BERLIN, (PAT). — Pełnomocnik rządu Rzeszy dla spraw rozbrojeniowych von Ribbentrop, udzielił przedstawicielowi niemieckeigo biura informacyjnego wywiadu, w którym oświadczył:

„Z okazji prywatnego zaproszenia mnie ze strony jednego znajomego we Francji, spotkałem się w końcu ub. tygodnia w Paryżu z francuskim min. spr. zagr. Barthou i odbyłem z nim dłuższą rozmowe na temat stosunków francusko-niemieckich oraz związanych z niemi sprawami. W związku z tem spotkaniem złożyłem wizytę premjerowi francuskiemu Dumergue z którym również dłuższy czas konferowałem, oraz sekretarzowi generalnemu panu Legerowi. Tego rodzaju okolicznościowa wymiana poglądów mogła okazać się tylko korzystna dla ukształtowania się stosunków pomiędzy obu krajami".

Wizyta Hitlera a stosunki włosko-francuskie

RZYM (PAT). — Wczoraj Mussolini przyjął ambasadora Francji de Chambruna. Tematem rozmowy było ostatnie spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem w Wenecji.

Spotkanie to przedstawić miał Mussolini ambasadorowi francuskiemu jako wydarzenie w niczem niezmieniające obecnego układu stosunków włosko-francuskich. Sprawa ewentualnej wizyty ministra Barthou w Rzymie nie była rzekomo omawiana.

Konwencja weterynaryjna z Estonją

WARSZAWA. (PAT). — 22 bm. podsekretarz stanu MSZ. Szembek i poseł estoński Pusta dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji weterynaryjnej między Polską a Estonją, podpisanej w Tallinie 26. 9. 1933 r.

Kronika telegraficzna

— **SAMOSĄD.** W miejscowości Kirbovlle w stanie Texas padł ofiarą samosądu młody Negr, którego widziano w t-wie młodej białej dziewczyny. Tłum wydarł negra z rąk policjantów, powiesił go na pobliskiem drzewie, następnie dano do murzyna kilkadziesiąt strzałów, wreszcie zdjęto ciało z drzewa, przywiązano na sznurze do samochodu i ciągniono przez miasto.

— **OFIARY POŻARU.** W Chicago wybuchł wielki pożar na targowisku zwierzęcem. W czasie akcji ratunkowej strażacy gasili pożar wodą ze ścieków, wskutek tego zatruli się i jeden zmarł, 30 jest ciężko chorych, a 200 znajduje się pod obserwacją.

— **CKW. ZSRR. USTANOWIŁ** tytuł honorowy zasłużonego mistrza sportu nadawany wybitnym sportowcom. Nadano już 22 podobne tytuły mistrzowskie.

— **ESKADRA STATKÓW IM. LENINA** buduje się obecnie w Z. S. R. R. Największy sterowiec ma objętość 18,500 m³. Jeden ze sterowców wynosi 9,150 m³ i otrzyma nazwę „Czeluskinowiec".

— **PRZED SĄDEM DORAŹNYM** w Grazu odpowiadali dziś dwaj socjal-demokraci, oskarżeni o dokonanie kilku zamachów w Grazu, m. in. na kościół Franciszkanów. Jednego skazano na 15, drugiego na 18 lat ciężkiego więzienia.

— **W DRUGIM DNIU LOTU DOOKOŁA NIEMIEC** trasa okrężna prowadziła z Berlina na Śląsk Opolski i wynosiła 832 klm. Z lotniska w Templehofie wystartowało około 100 samolotów sportowych. Pierwsza wylądowała spowrotem na lotnisku w Tempelhofie grupa bawarska złożona z 3 samolotów, a w pół godziny po niej hamburska grupa, która wczoraj znajdowała się na pierwszem miejscu.

— **SAMOSĄD ROBOTNICZY.** Z Bremy donoszą, że załoga jednego z przedsiębiorstw fabrycznych dokonała samosądu na przywódcy mężów zaufania. Personel fabryczny oprowadził go po ulicach miasta i zmusił do bicia w bęben i powtarzania: jestem szachraj i zdrajca robotników.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 203,50 — 201,50. Londyn 26,82 — 26,56. Nowy York 5,29 i pół — 5,32 i pół — 5,26 i pół. Paryż 35,06 — 34,88. Szwajcarja 172,73 — 171,87. Rubel zł. 4,60 — 4,62

Drogi wyjścia z kryzysu

Od czasu do czasu ukazują się w prasie notatki, że w tym lub innym kraju kryzys już się skończył, lub że zaznaczył się zwrot konjunktury ku lepszemu. Społeczeństwo, oczekujące w udręce końca kryzysu, śledzi za wiadomościami o poprawie konjunktury z tak napiętą uwagą, z jaką marynarze na pokładzie okrętu Kolumba, wyglądali zarysów upragnionego lądu.

I mimowoli rodzi się pytanie czy te obrazy wspaniałej „prosperity“ nie są tylko płodem naszej wyobraźni, tylko mirażem wspaniałej oazy, który kreśli na horyzoncie fantazje podróżnego, wycieńczonego w piaskach pustyni kryzysu.

Z jakim jednakże sceptycyzmem szerokie masy przyjmują pogłoski o zakończeniu kryzysu, dowodzi popularny dowcip: „Kryzys się skończył — pozostała nędza“.

Artykuł niniejszy nie ma na celu odpowiedzieć na pytanie, czy skończył się lub się kończy kryzys. Celem jego jest rozpatrzenie możliwości wyjścia z kryzysu. W kwestji tej są różne zapatrywania. Są ekonomiści, którzy twierdzą, że kryzys skończy sie „nagle“. Pogląd ten jest oparty na wierze w samoczynność kapitalistycznej gospodarki. Przy tem wskazuje się na doświadczenia poprzednich kryzysów. Wychodząc z założenia, że kryzys jest skutkiem dysproporcji podaży i popytu teorja ta oczekuje wyjścia z kryzysu na drodze przystosowania podaży do zmienionego popytu, t. j. zmiany kierunku i (lub) wartości wytwórczości. To samouregulowanie się wytwórczości wyraża się zazwyczaj przedewszystkiem w obniżeniu cen towarów i w towarzyszącem im obniżeniu kosztów produkcji. Wyrównanie następuje dzięki temu, że dochody ludności rolniczej urzędników i sfer średnio-zamożnych pozostają nominalnie bez zmiany, a przez to ich realna siła nabywcza wzrasta, co daje nową podnietę wytwórczości na płaszczyźnie obniżonego poziomu cen i prowadzi do przezwyciężenia kryzysu.

Taką jest czysta klasyczna forma przezwyciężenia kryzysu na zasadzie samoczynności automatyzmu kapitalistycznej gospodarki. Taką politykę ekonomiczną znaną pod nazwą deflacjonizmu — obniżenia cen, płacy zarobkowej, kosztów kredytu — prowadził rząd Brueninga w Niemczech.

Jakież były skutki tej polityki?

Płace zarobkowe zmniejszyły się o 10—15 proc., ceny towarów o 5 proc., odsetki zaś nietylko się nie zmniejszyły lecz nawet wzrosły. Wynik — dysproporcja między cenami i siłą nabywczą ludności nietylko nie zmalała, lecz nawet wzrosła. Rezultatem pogłębienia kryzysu była dyktatura Hitlera.

Samoczynność automatyzmu kapitalistycznej gospodarki jak gdyby nie funkcjonuje. Dlaczego? Po pierwsze kartelizowanie ważnych dziedzin przemysłu przeciwdziała należytej zniżce cen, wyłączając wolną konkurencję.

Po drugie kryzys przemysłowy zbiegł się z kryzysem rolniczym o niezwykłej sile, który zniszczył siłę nabywczą drobnych rolników. Po trzecie państwo zmniejszając wynagrodzenie urzędnicze, ze swej strony powoduje ogólne zmniejszenie się siły nabywczej ludności *). W rezultacie niema zwykłego przy poprzednich kryzysach wzrostu realnej siły nabywczej ludności skutkiem obniżenia cen, a jest zmniejszenie się tej siły nabywczej o charakterze ogólnym. Taka polityka gospodarcza we wszystkich krajach, może doprowadzić chyba tylko do takich rezultatów, jak eksperyment Brueninga w Niemczech. **W granicach samoczynności automatyzmu kapitalistycznej gospodarki kryzys może być przezwyciężony tylko na następujących zasadach: stabilizacja dochodów ludności rolniczej i urzędniczej przy obniżeniu cen wytworów przemysłowych.** To obniżenie jest powstrzymane przez kartele, widzimy, że nawet w hitlerowskich Niemczech rządowi nie udało się złamać ich oporu. Kartele przezwyciężają kryzys dla samych siebie, lecz cały ciężar kryzysu przerzucają na wytwórczość nieskartelizowaną.

Jakie wynikają z tego wnioski. Można ogłosić umowy kartelowe za nieważne i wznowić wolną konkurencję przedsiębiorstw. Takie posunięcie grozi oczywiście poważnym wstrząsem w życiu gospodarczem, lecz teoretycznie możliwem jest, że w końcowym rezultacie doprowadziłoby do prawidłowego funkcjonowania automatyzmu kapitalistycznej gospodarki. Inna możliwość — kartelizowanie całej wytwórczości, jak przemysłowej, tak i rolniczej. Ta idea obecnie jest b. popularna i stanowi podstawę szeregu posunięć, znanych pod różnemi terminami. Jeśli w Szwajcarji zabroniono budowania nowych hoteli, w Danji — palą mięso, w Kanadzie — topią pszenicę w morzu, w innych krajach rozszerzają obowiązek posiadania koncesyj na szereg gałęzi w handlu i przemysłu — wszystko to są objawy tego samego rzędu, podyktowane one są dążeniem do utrzymania poziomu cen lub dochodów fabrykantów, rzemieślników, handlowców rolników, drogą łączenia konkurencji lub nadmiaru podaży.

Taka organizacja gospodarki narodowej ma jednakże jedną słabą stronę: utrzymanie cen i zysków na określonym wysokim poziomie — oznacza pauperyzację konsumentów, którzy przy swych stałych lub nadal zmniejszających się dochodach, coraz mniej towarów mogą nabywać. W rezultacie skartelizowany przemysł i gospodarstwa rolnicze zmuszone by były do zmniejszenia swej wytwórczości, t. j. do zwalniania w dalszym ciągu rolników, zmniejszania ilości zużywanych surowców, zmniejszania obszaru zasiewów i t. p.

W rzeczywistości i **ogólne skartelizowanie bez zniżenia cen do poziomu siły nabywczej konsumentów oznacza nie przezwyciężenie kryzysu, a tylko dalsze jego pogłębianie.**

Jednakże w granicach takiego rozstrzygnięcia nie wyłączona jest możność korektury w drodze interwencji władzy państwowej: uregulowanie cen przez państwo lub zwiększenie wynagrodzenia funkcjonarjuszom państwowym i t. p.

Niektóre państwa dążą do zwalczenia kryzysu gospodarczego w drodze eksperymentów walutowych. Obezwartościowują pieniądz w tym celu aby wyprzedzić konkurencję na rynkach zagranicznych. Walutowemu dumpingowi sekunduje często dumping socjalny, jak to ma miejsce w Japonji. Lub obezwartościowanie pieniądza przeprowadza się dla ożywienia wewnętrznego rynku: ceny (nominalne) podnoszą się, wytwórczość rozszerza się [illegible] grodzenie urzędnicze nie nadążają za tą zwyżką. W rezultacie powstaje dysproporcja między wytwórczością i zapotrzebowaniem, wywołująca masowe strejki, jak to obecnie widzimy w Stanach Zjednoczonych A. P. Inflacja sprowadza się do nowego podziału realnego dochodu narodowego, lecz nie zwiększa realnej siły nabywczej danego kraju.

Gdyby wpływ inflacji ograniczałby się tylko do tego nowego podziału, stanowiłoby to jeszcze pół biedy. Lecz zmiana wartości pieniędzy podrywa również wszelką kalkulację, każde planowe poczynanie i wowyłuje atmosferę wzajemnego niedowierzania, oraz dziką spekulację walutową.

Doświadczenie wykazuje, że inflacja w rezultacie doprowadza do pogłębienia kryzysu, o ile się nie uda wczas ją zahamować i zamienić na normalny rozwój konjunktury. Ta ostatnia ograniczona inflacja, jak ją przeprowadza Roosevelt, ma za zadanie dać podnietę dla normalnego rozwoju konjunktury.

Zasadniczo mało się od tego odróżnia eksperyment hitlerowskich Niemiec. Tutaj motorem samoczynności automatyzmu kapitalistycznej gospodarki jest inflacja kredytowa. Państwo samo sobie udziela miljardowych kredytów, licząc na to, że w ciągu 5—7 lat pokryje je z wpływów podatkowych. Rezultaty tego eksperymentu są następujące: wytwórczość wzrosła, lecz realna siła nabywcza zmniejszyła się. Dysproporcja pomiędzy wytwórczością i zapotrzebowaniem znowuż nie zmalała, a wzrosła. Przeto ożywienie nie rokuje nadziei na stałość.

Tak pod kątem widzenia teorji przedstawiają się trzy możliwości wyjścia z kryzysu w granicach gospodarki kapitalistycznej:

a) usunięcie hamulców wolności gospodarki przy stabilizacji dochodu ludności rolniczej i urzędników;

b) ogólne skartelizowanie wytwórczości, reglamentowane przez państwo drogą obniżenia cen lub zwiększenia dochodu konsumentów;

c) „ograniczona“ inflacja.

Dla wszystkich tych trzech możliwości wspólna jest aktywna konjunktural- [illegible]

Jeśli obecnie od teorji zwrócimy się do praktyki, to zobaczymy, że konjunkturalne ożywienie daje się zauważyć jedynie w tych krajach, które w mniejszym lub większym stopniu dążą do wyjścia z kryzysu po jednej z trzech dróg, które wyżej wymieniłem.

Anglja, U. S. A. i Japonja — idą drogą c), Niemcy kombinują b) i c). Naodwrót, konjunkturalnie zacofanemi są kraje, które narazie, z powodu tych lub innych zapatrywań, powstrzymują się od walki z deflacyjnemi tendencjami.

Dr. G. W.

*) To nie znaczy, że zmniejszenie wynagrodzenia urzędników nie posiada dodatniego wpływu. Przeciwnie. Zmniejszając ciężary podatkowe państwo może współdziałać w obniżeniu cen i zwiększeniu siły nabywczej innych warstw ludności.

Laureaci Nagrody Literackiej im. Filomatów

Czesław Miłosz

W „Alma Mater Vilnensis“ z roku 1930 wydrukowano dwa wiersze Miłosza: Kompozycję i Podróż. Był to, jeżeli się nie mylę, debiut młodego poety. Debiut był udany. Wiersze są na takim poziomie, iż niepodobna uważać je za pierwociny. Niewątpliwie ten pierwszy występ poprzedziła niemała praca nad techniką pisarską, ukrytą, zupełnie słusznie, przed okiem szerszego ogółu. Właśnie ta wyrobiona technika pozwala stwierdzić, iż Miłosz ćwiczył się na najnowszych prądach, na futuryźmie i innych szkołach poetyckich na gruncie futuryzmu wyrosłych. W tych pierwszych wierszach zależność jest bardzo widoczna. Mówiąc o zależności mam na względzie tylko technikę pisarską: metaforyczność, dekonstrukcję zdania i t. p. Natomiast już tu występuje właściwa do dziś Miłoszowi cecha oryginalna: głęboka zaduma, kryjąca się pod metaforą. Oczywiście filozofja to, a szczególniej logika poetycka. Kierują nią uczucia i skojarzenia. Oto np.

„z chórów wysokich spojrzyj w tłumy
tętnią spokojnie
na bronzowej ambonie mnich w bronzowym
habicie z białym sznurem
kazanie ma o wojnie
którą wiedziemy z światem
i długo bije we mnie echo:
bracia moi śmierć jest wielkim grzechem“.

(Kompozycja).

albo:

„dwory ponad dolinami nawisłe ojczyzna tu“.

* * *

„kłamstwem są wszelkie wzniesienia na
wysokoś
pustka nad nami króluje
i pęd ku losom dalekim“.

(Podróż).

W roku 1931 zaczęły wychodzić „Żagary“ przeimienowane potem na „Piony“, wreszcie znów na „Żagary“. Na łamach tego pisma Miłosz dawał swoje dalsze produkcje. Niemal każdy nowy numer przynosił nowy wiersz Miłosza. Czytając je teraz jeden po drugim widzimy stopniowe, ustawiczne, rzekłbym, rytmiczne dojrzewanie talentu poety. Coraz bardziej oddala się on od sztucznej egzotyki rekwizytów, wiersze coraz więcej zyskują na prostocie i naturalności, metafory coraz łatwiej się kojarzą jedna z drugą i coraz wyrazistszą staje się ich symbolika. Treść coraz klasyczniej jest skomponowana. Miłosz coraz bardziej się, że tak powiem, uklasycznia. Staje się należycie umiarkowana jego pogoń za nowinkarstwem. Przyczynia się do tego prawdopodobnie opanowanie doskonałe rzemiosła poetyckiego. Poeta już niema takich trudności w uporaniu się z tworzywem jakie miał w początkach swojej twórczości, i może pójść w głąb. W związku z tem treść staje się głębsza, mocniej wyczuta, gruntowniej przemyślana i baczniej zaobserwowana.

Młodzieńczych motywów w dalszym ciągu nie brak. Szczególniej zagadnienie życia i śmierci występuje często. W ujmowaniu jego nie brak i stereotypowej, charakterystycznej dla wieku młodzieńczego naiwności (np. w wierszu „Fragmenty z poematu — buffo“). Jednak oryginalnem i najcharaterystyczniejszem dla poety jest tu uwielbienie życia przez kontrast ze śmiercią:

...„chociaż zwisa nad nami śmierci olbrzymi
młot
Wiemy, że nigdy śmierć jak życie nie jest tak
wspaniała“.

(Na śmierć młodego mężczyzny, wiersz w zbiorku Poemat o czasie zastygłym).

Zgodne z ogólnym prądem najnowszej poezji (Kwadryga, Linja, Żagary) są: ton społeczny i zagadnienia polityczne. Jednak w odróżnieniu od wielu innych poetów trzeba przyznać, iż Miłosz, jako poeta, nie dał się ujarzmić żadnej doktrynie. Artykuły publicystyczne Henryka Dembińskiego i Stefana Jędrychowskiego, zamieszczane sporadycznie w Żagarach, urobiły grupie poetów, dokoła tego pisma się grupujących, opinję radykałów. Opinja ta wogóle niewiele ma wspólnego z faktycznym stanem rzeczy, a w odniesieniu do Miłosza jest wręcz mylna. Jeżeli Miłosz porusza takie tematy, jak proces Żyrardowski, jak nędza proletarjatu, jak wyzysk klasy przez klasę i człowieka, przez człowieka i woła „już pora, już pora spojrzeć na lata, Stoją rzędem lata przeszłe, jak łuski po wystrzelonych nabojach“, to chodzi tu nie o djalektykę marksistowską, lecz o syntetyczne, sercem i intuicją prześwietlone spojrzenie na wczoraj i na dzień dzisiejszy.

Chodzi mu o głos dla, syntetyzującej i porządkującej chaos zjawisk społecz-

Prezydent Roosevelt przyjmuje...

Niedawno ukazała się książka młodego dziennikarza i laureata nagrody literackiej, Roberta de Saint-Jean, p. t. „Rewolucja Roosevelta". W książce tej znajdujemy między innemi ciekawy opis dnia prezydenta Roosevelta oraz konferencji prasowej w Białym Domu.

PIĘTNASTOMINUTOWA AUDJENCJA.

O godzinie wpół do jedenastej prezydent rozpoczyna swe urzędowanie, które trwa dziesięć do jedenastu godzin dziennie. W swym gabinecie prez. Roosevelt przyjmuje swych współpracowników, przedstawicieli prasy oraz najrozmaitszych gości, wśród których znaleźli się naprzykład jednego dnia prof. Einstein i aktor filmowy Eddie Cantor. Audjencja nie może trwać dłużej, niż kwadrans. We wtorki i piątki odbywają się narady ministerjalne. Posiedzenia rozpoczyna się bez żadnych oficjalnych wstępów. Prezydent Roosevelt zabiera głos, aby wyłożyć swój punkt widzenia w danej sprawie, potem zapytuje o zdanie podsekretarzy stanu. Przemówienia oratorskie i zwroty grzecznościowe zredukowane są do minimum. Prezydent pozwala sobie nawet przerwać dyskusję, gdy uważa to za stosowne. Ma się wrażenie, że Roosevelt odbywa naradę administracyjną z dyrektorami swego przedsiębiorstwa.

Niezliczeni interesanci przerwają prezydentowi bieżące zajęcia. Roosevelt poświęca ogromną część dnia na rozmaite przyjęcia oficjalne. Każdy pragnie uścisnąć energiczną rękę, spoczywającą na sterze olbrzymiej nawy państwowej — rękę, która podpisała dekret o zamknięciu banków i o zniesieniu prohibicji. Jednakże godziny przyjęć w Białym Domu t. zw. „shake—hand" są ostatnio znacznie skrócone.

KONFERENCJA PRASOWA W BIAŁYM DOMU

Przedstawiciele prasy akredytowanej w Waszyngtonie schodzą się do Białego Domu dwa razy w tygodniu nie poto, aby wysłuchiwać nudnych sprawozdań cyfrowych i komunikatów, odczytywanych monotonnie przez jakiegoś sekretarza — jak to bywało za czasów Hoovera, ale poto, aby osobiście rozmawiać z szefem państwa i zadawać mu najbardziej nawet niedyskretne pytania

Rozmowa Roosevelta z dziennikarzami odbiega daleko od oficjalnych konferencyj prasowych w Europie. Po kilku minutach czekania, otwieraja się drzwi gabinetu i setka dziennikarzy wpada do pokoju. Każdy przepycha się naprzód, aby zająć najlepsze miejsce. W tym wyścigu nie są wykluczone wszelkie skoki i ewolucje gimnastyczne. Prezydent Roosevelt spoczywa w fotelu ze swym nieodłącznym uśmiechem na twarzy. Palcami lewej ręki lekko bębni po stole. Potem zwraca się do poszczególnych dziennikarzy, których nazwiska doskonale pamięta. Audjencja rozpoczyna się wymianą dowcipów, pytaniami w rodzaju: „Czy winogrona smakowały dziś panu prezydentowi?"

Wreszcie jeden z dziennikarzy wprowadza nastrój powagi:

— Panie Prezydencie, prosimy o cyfry budżetowe!

Roosevelt najczęściej opowiada na wszelkie zadawane mu pytania i nieraz przypomina, by nie ogłaszano źródeł informacyj. Słowa prezydenta nie powinny figurować w żadnem sprawozdaniu. Na pytanie o cyfry budżetowe Roosevelt obojętnie odpowiada, że Duglas, sprawozdawca budżetowy, za chwilę wyłoży ściśle wszystkie dane: Duglas jest poto opłacany, by znał i podawał te cyfry do naszej wiadomości...

Prezydent ma zwyczaj traktować swych urzędników z niemal familijną poufałością i w równie bezpośredni sposób mówić o sprawach państwowych.

W pewnej chwili jeden z dziennikarzy rzucił pytanie, jak Roosevelt zamierza reagować wobec Francji, która nie zapłaciła w terminie raty swego długu. Roosevelt oparł się wygodnie w fotelu i spokojnie odparł:

— Cóż możemy zrobić?

Napozór mało rzeczowa odpowiedź prezydenta zdawało się, że zadowoliła grupę malkontentów, gdy nagle pewien żartowniś pozwolił sobie ją uzupełnić:

— Niech nam zapłacą szampanem!

Głośny śmiech wtórował dowcipnej odpowiedzi.

Ameryka walczy z hazardem



Policja w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła energiczną akcję tępienia spelunek gry hazardowej, m. in. zaś automatów hazardowych.

Zdjęcie nasze przedstawia stos zniszczonych przez policję w San Francisko automatów do gry hazardowej.

Zjazd Nauczycielstwa szkół średnich

W dniu 19 czerwca r. b. w Warszawie odbył się zjazd nauczycieli szkół średnich zrzeszonych w związku nauczycielstwa polskiego.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele następujących okręgów: warszawskiego, poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, lwowskiego, lubelskiego i wileńskiego.

Spowodu zgonu ś. p. ministra Pierackiego zjazd wysłał depesze kondolencyjne do p. prezesa rady ministrów i do p. wiceministra Kazimierza Pierackiego.

Po zagajeniu zjazdu przez p. posłankę Marję Jaworską, wyczerpujące sprawozdanie z działalności złożył p. Ludwik Stańczykowski, poczem p. dyr. Stefan Drzewiecki wygłosił referat na temat nowego statutu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po dłuższej dyskusji na temat założeń ideologicznych, które mają gruntownie zmienić w sensie pozytywnym postawę nauczycielstwa do zagadnień społeczno-państwowych i wyrażeniu zgody na wprowadzenie nowego statutu w życie, na prezesa sekcji szkolnictwa średniego Z. N. P. został wybrany p. dyr. Stefan Drzewiecki. Do zarządu weszli pp.: Snopek, Stańczykowski, W. Dutkiewiczówna, Zanowa, Kutyba, A. Żebrowska, Kandyba, Wokulska - Piotrowiczowa, F. Swiszcz, Cz. Pawłowski, Heilpern, Sabatowska, Płaczek, Sobolski, Ryżewski, Helman.

W zakresie spraw pedagogiczno-wychowawczych uchwalono: 1) wezwać ogół nauczycielstwa szkół średnich do przeprowadzenia planowych obserwacyj nad metodami i wynikami pracy w zreformowanem gimnazjum. 2) Powołać komisje nauczycielskie, pracujące systematycznie nad wybranemi zagadnieniami pedagogicznemi i wychowawczemi.

W zakresie spraw służbowo-zawodowych uchwalono m. in. domagać się a) nowelizacji ustawy uposażeniowej i przyśpieszenia automatycznego awansu na dzień 1. VII. 34 4r., b) jawności ocen pracy nauczycielstwa szkoły prywatnej.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

P. K. O. w kufrze

Proces o zamordowanie, w celu rabunku, służącej Garncarzówny w Krakowie, przez inteligentów o aspiracjach artystycznych i literackich, ujawnia, prócz szczegółów cynicznego morderstwa, także inne, w tej sprawie uboczne szczegóły.

Właściciel obrabowanego mieszkania zeznaje:

„Z biurek zrabowano schowane tam kosztowności a z kufra przeszło 13000 dolarów w banknotach i 3000 dolarów w złotych monetach 20 dolarowych i rozmaite precjoza.

Przew.: — Ile pieniędzy panu dotychczas zwrócono?

Św.: — 12.495 dolarów w banknotach i 145 złotych monet 20-dolarowych, czyli że brakuje jeszcze 100 dolarów w złocie i około 800 dolarów w banknotach".

W toku dalszej rozprawy zadaje świadkowi pytania adwokat dr. Aschenbrenner:

Adw. Aschenbrenner: — Czy mógłby pan doktór powiedzieć ile pan ofiarował na Pożyczkę Narodową?

Przew.: — Uchylam to pytanie.

Adw. Aschenbrenner: — Cy nie uważał pan doktór za wskazane ze względów czysto egoistycznych ulokować oszczędności gdzieśindziej niż w kufrze?

Przewodniczący uchyla to pytanie

Jest oczywiste, że sąd uchyla pytania nie mające ze sprawą nic wspólnego i przedłużające przewód sądowy niepotrzebnie. Niestety jednak nie uchyli sobie tych pytań czytelnik, jak i wogóle cała opinja publiczna.

Jeżeli inteligent lekarz chowa w kufrze olbrzymie—jak na nasze pojęcia—zapasy gotówki, w dodatku w obcej walucie i w złocie, a rzecz cała wykrywa się przypadkiem, mimowoli zadaje sobie człowiek pytanie: czy inni obywatele, zwłaszcza mniej inteligentni, a więcej nieufni i skąpi, nie postępują podobnie,

O szkodliwości tego rodzaju lokowania gotówki dla życia gospodarczego i obiegu gotówkowego w państwie, niema co i mówić. Czy na takie antyspołeczne, a nawet — powiedzmy wprost — antypaństwowe postępowanie niema żadnej rady?

Wel.

—o§o—

Iubileusz Iednorękiego grabarza

W Kufstein (Austrja) obchodził niezwykły jubilejusz 50-letniej służby jako grabarz na tamtejszym cmentarzu 70-letni Antoni Astner. Astner pochował w ciągu swojej pięćdziesięcioletniej służby 1300 nieboszczyków. Osobliwością wszakże w tym wypadku jest to, że Astner ma tylko jedną, prawą rękę, lewą stracił 25 lat temu naskutek wybuchu. Zamiast lewej ręki ma protezę i pomimo to wykonywa swoje funkcje grabarza z powodzeniem.

Dom ze szkła

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Choveau dom ze szkła. Fasada domu ma niecodzienny osobliwy wygląd: składa się ona całkowicie z kwadratów z przezroczystego i naprzemian matowego szkła. Podłogi i sufity w tym domu są ruchome. Można dowoli kombinować wysokość pokojów. sufit może pojechać w górę lub na dół, wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Całość sprawia wrażenie fantastyczne. Dom ten należy do osobliwości architektonicznych nowego Paryża. Dodać zresztą należy, iż nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

nych i politycznych, myśli poetyckiej:

„Gdzież jest miejsce dla ciebie w tym wieku zamętu
książko mądra, spokojna, stopie elementów
pogodzonych na wieki spojrzeniem artysty"?

(O książce. Żagary nr. 2 (23).

Jednem z naczelnych zagadnień w problematyce Miłosza jest pacyfizm. Ten poeta, który okropności wojny światowej nie widział, w przeciwieństwie do rowieśników swoich chowa w sercu pogardę i obrzydzenie dla militaryzmu. Przewija się to przez całą jego twórczość, aż wreszcie znajduje wyraz w wierszu „O młodszym bracie". Nie chodzi tu bynajmniej poecie o bierność, o gandizm, o poniechanie ducha rycerskiego, lecz chodzi mu o walkę z sołdateską, z apoteozą wojny dla niej samej,— boć przecie co innego jest wojna i walka w obronie wartości wyższych. Mimowoli zbliżył się tu poeta do Norwida (mam na myśli La Philosophie de la Guerre).

W wierszu wspomnianym widzimy brata poety, który różne wpływy przeżywa w dzieciństwie swojem, upływającem gdzieś w małem miasteczku, „Oszmianie czy Lidzie", w miasteczku „lśniącem butami poruczników". Bóg wie, co zwycięży: ambicja, płytkie mieszczaństwo, sny rycerskie, czy sołdateska. Miłosz, jak zwykle okazuje się i tu optymistą, wierzy w zwycięstwo tego, co ukochał:

„Już rośnie nasz towarzysz dziecinny i nieznany,
następca wszystkich dzieł młodości prawie ślepej,
A jeśli na nas grom — ocali, co kochamy
i będzie dalej szedł — ślepego brat poety".

Żagary nr. 3—4 (24—25).

Nie brak w poezji Miłosza nuty patrjotycznej. Owszem zajmuje ona nawet naczelne miejsce. Nie jest to płytki hurra — patrjotyzm. Niema tu peanów na cześć wszystkiego, co polskie. To nie jest patrjotyzm Wincentego Pola. Szukając nawiązania do tradycji musielibyśmy tu wskazać „Grób Agamenona" Słowackiego. Miłosz, jak Słowacki, nie obawia się z miłości do ojczyzny „sięgnąć do jej trzew i zatargać", wychodząc z słusznego założenia, że „nie ten ptak kala gniazdo, który kala, lecz ten, co mówić o tem nie pozwala" (Norwid). Bo też ojczyzna w pojęciu jego, to nie rzeczywistość ta, jaka jest, lecz ta jaka musi być, jaką się chce zbudować. Polska Miłosza — jest to Polska twórczej pracy.

„Nad brzegami niebieskiego Niemna
I Niewiaży o wodzie czarnej
Zasiewają jasnowłosi chłopi
Ciężkie pszenicy ziarna".

* * *

„Ziemi tej urodziwej nie każdy godny
Z jej dolin spływa zapach łagodny".

* * *

„Ci, których serce nie ma prostoty
Nie wnijdą do niej".

(Jeszcze jeden wiersz o Ojczyźnie Żagary Nr. 2).

Taka jest ojczyzna wymarzona i ukochana. A ta realna obok doskonałości ma i wady.

„Stąd widać Polskę przez teleskop praw"

* * *

„Jedno jest serce, a miłości dwie"...

(Ląd. Poemat o zastygłym czasie)

To wszystko, co w Ojczyźnie jest niedoskonałe, co wymaga uzdrowienia, lub przebudowy, to nie budzi w poecie niechęci, lecz go boli.

„Upadamy w piachy dróg. Trawy szarpiemy. Boli
Melodja huczy po lasach. Parzy niby witryolej".

(Ojczyzna Poemat o zastygłym czasie).

Ból poety jednak nie łamie, obcą mu jest rezygnacja. On wierzy w pracę i w bojowanie. On bez patosu i bez egzaltacji widzi nieprzerwaną, prostą jak zwykły obowiązek, organicznie związaną pracę obecnych i przyszłych pokoleń:

„Nieś ziemio dalej swoje wątłe miasta.
Między tobą i mną przestrzeń powstaje burzliwa
I widzę krążąc nad tobą, za tobą:
Jadłem parują sosnowe stoły,
Dzieci górzystą ulicą do szkoły
idą".

(Zakończenie. Poemat o zastygłym czasie).

Reasumując stwierdzić należy, iż Miłosz w ciągu swojej niedługiej dotychczasowej, bo trzyletniej zaledwie twórczości, pod względem formy przeszedł różne kierunki i na ich podstawie wypracował swoją własną formę i technikę pisarską. Ponadto ustawiczny i nieustanny postęp pozwala mniemać, że w pracy tej poeta nie ustaje i nadal jeszcze wciąż idzie naprzód. Pod względem treści poeta coraz bardziej dojrzewa, wykazując coraz to głębszy i coraz mocniej wyczuty stosunek do zagadnień. A co zdaje się być najważniejsze, egotyczny liryzm staje mu się być obcy. Poeta jest jakby predestynowany na epika naszych czasów, którego naszej literaturze współczesnej naprawdę brak było dotychczas.

Wł. Arcimowicz.

Na stołecznem grzęzawisku plotek i domysłów

Specjalny reportaż „Kurjera“

NIEPRZEMIJAJĄCY REZONANS ZBRODNI.

Ohydny mord skrytobóczy, dokonany w dniu 15 b. m. na osobie zasłużonego dla Polski męża ś. p. min spr. wewnętrznych Bronisława Pierackiego, należy do sensacyj, których rezonans przejdzie do historji.

Morderca nie jest jeszcze schwytany i istotne motywy jego haniebnego czynu nie mogą znaleźć właściwego naświetlenia, lecz zbrodnia ta zawisła na jasnym horyzoncie wewnętrznej polityki państwowej gradową chmurą, której dopustma wyplenić i zmyć pokłosie złych chwastów w psychice polskiej, ma zapoczątkować nową erę w metodach traktowania przez rząd nielojalnych w stosunku do interesów państwa elementów.

Z tego stanowiska biorąc mord ten — musi mieć następstwa polityczne — i tak myśli o nim nietylko cała opinja Polski, lecz i zagranicy.

W przeciwieństwie — do również historycznej zbrodni, dokonanej przez fanatyka endeckiego 16 grudnia 1922 r. na osobie ś. p. Prezydenta Narutowicza, obóz wstecznictwa i reakcji polskiej nie woła „ciszej nad tą trumną“, lecz czyni wszystko ażeby w swem „świętem oburzeniu“ na nieznanego morderce dorównać innym i to bodaj jest zjawiskiem stosunkowo w lepszem świetle stawiającem całą obecną opinję polską, niż przed dwunastu laty.

ODWRÓT POJĘĆ...

Przed eksportacją zwłok ś. p. min. Pierackiego do Nowego Sącza zajrzałem do popularnej „cukierni tureckiej“ na ul. Marszałkowskiej (w pobliżu dworca głównego), by zjeść śniadanie. Przy sąsiednim stoliku — rozmawia półgłosem jakieś towarzystwo. Dwie osoby pan i pani odrazu poznać można, iż są z prowincji, para innych to znajomi ich, czy krewni Warszawianie, z któremi zdaje się przed chwilą spotkali się na stacji.

W uszy mi wpada — następujące djalog:

— No i cóż stary — kiepsko chyba czujesz się ze swojemi enedeckiemi zapatrywaniami, mówi gość z prowincji do swego warszawskiego kompana.

— Wcale nie.

— No, bo?

— Bo, ta zbrodnia, to nie z naszej winy.

— A któż, to ło wytworzył, jak nie „Gazeta Warszawska“ i wasze dwugroszówki.

— Ja ci mówię, że nie, bo czyż ślepy jesteś, że nasza narodowa prasa tego nie pochwala. Ot widzisz mam ja tu pod ręką wszystkie i „Gazetę“ i „ABC“ i „Kurjer Warszawski“ i w żadnej nie znajdziesz rozgrzeszenia dla zbrodniarza.

— Bo jeszcze nie wiecie, że może nim jest właśnie endek, no i rząd nie będzie się z wami tak cackał jak to było kiedyś.

— Może masz i rację, ja do sztabu stronnictwa nie należę i nie wiem, co tam oni naprawdę myślą.

Ale?

— Ale — wtrąca jejmość warszawska — on też, tak sobie gada — tylko dla otuchy, a naprawdę, to myśli już więcej nie zajmować się polityką. Jak szliśmy na dworzec, to ociągał się i mówił, idzcie sami, bo Hieronim kpić sobie ze mnie będzie — jako z endeka. W tym czasie wszedł do cukierni policjant i przypomniał o konieczności zamknięcia lokalu. Z głośnika radiowego rozeszła się po lokalu zapowiedź rozpoczęcia mszy żałobnej w kościele Trzech Krzyży.

Kobiety odruchowo przeżegnały się, mężczyźni spojrzeli sobie w oczy. Na twarzy — wczorajszego zapewne jeszcze stuprocentowego endeka odczytałem rezygnację. Kto wie, może to był strach.

PLOTKI, PLOTKI.

W impresjach swoich podkreśliłem dostojność chwili pożegnania zwłok ministra-żołnierza przez stolicę Polski.

Nie znaczy, to, że na temat zbrodni jest tam głucho. Gdzie się nie obrócisz — wszędzie ten temat z ust ludzi nie schodzi. Rozważa go elita społeczeństwa i ludzie prości przy swych warsztatach pracy. Na nowokreowanej ulicy im. Bronisława Pierackiego, zaintrygowała mnie rozmowa jakichś babinek.

— I cóż pani Józefo widziałaś.

„Ot leciol, sobie kole mnie i podskakiwoł nikiej jaka małpa. Jak przeczytała potym w gazytach, że to był bandyta, to zaro pomyślała, że to nie był mężczyzna, a kobita.

— Skąd — moja pani — wiesz kiedy nie złapali?

— Otóż bez to, co to była kobita, bo, jakby to był mężczyzna, toby już się gdzie wypaplał, a baba, jak złe zrobi, to jak kamień w wodę...

W tejże idjotycznej wersji plotkę słyszałem jeszcze kilkakrotnie.

* * *

Wieczorem, coś około g. 9 m. 30 wchodzę od strony ul. Chmielnej do „Italji“ Przy wejściu drzemie portjer. W cukierni panuje przygnębiająca cisza, przez dwie kipiące zazwyczaj życiem sale, wówczas nawet nieoświetlone przeszedłem — do trzeciej, gdzie siedziało niespełna ze 30 osób. Na przeciwko mnie zrywa się jakiś młody człowiek. Przyglądam się i odrazu przytomniam sobie, że jest to p. D. głośny przed kilku jeszcze laty aktor rewjowy, znany mi z okresu swych gościnnych występów w Wilnie.

Pana D. interesuje, co robią znajomi wileńscy i jak Wilno zareagowało na zbrodnię.

Opowiadam co wiem i staram się ze swej strony nieplotkować.

Sympatyczny ex-aktor (z powodu likwidacji wł. rewji — jest obecnie urzędnikiem! w pewnym momencie patrzy na mnie badawczo i mówi:

— Pan dziś przyjechał do Warszawy?

— Dziś rano. A, bo co?

— Bo słyszałem rozmawiających kolejarzy na ulicy, którzy mówili o tem, że — wczoraj tam właśnie schwytano mordercę, który wybierał się zbiec na Litwę.

— Bujda! Nic o tem nie słyszałem i nie wiem.

Rozmowa nasza trwała z pięć minut. Na ten moment zbliżyła się żona mego znajomego, zniecierpliwiona, że nie siadamy do stolika. Widzisz kochanie mówi artysta, to plotka o Wilnie, — redaktor temu zaprzecza.

— Ależ tak, tak, czyż nie wbijałem ci w głowę, że Wilno, to kochane miasto.

Gwarzę jeszcze z 15 minut z miłemi małżonkami przy „pół czarnej“, poczem udaję się na dalszy wywiad do „renomowanego“ baru.

WARTOŚĆ NAGRODY.

Tu już nie spotykam na szczęście znajomych. Dwa bufety — dziw nie uginają się pod naporem łokci piwoszów.

Kręci się tu światek drobnych urzędników, komiwojażerów, rzemieślników i bliżej niedających się określić indywiduów.

Główny aktualny temat rozmów. „100 tysięcy nagrody — za schwytanie zbrodniarza“.

— Jakiś jegomość dobrze już podpity — proponuje swym kompanom założenie „sitwy“. Głupiś wali mu pierwszy z mostu, chiba nie chcesz już więcej ko chanego gospodarza twarzy oglądać. St-o-o ty-ty-się-cy, tak ty byś dziadu jeden pękł od wódki w ciągu doby i na piwko byś do Abrahama pojechał. A do Lwowa i z zabójcą chciałoby ci się z Warszawy ruszyć — hę? — uzupełnia ten djalog trzeci kompan od kufla śmiejąc się obleśnie.

Ze wstrętem zwracam się w inną stronę lokalu.

Pod oknem przy stoliku siedzi jakaś parka. Zajadają parówki i mówią też o ...100 tysiącach nagrody. Ona mówi, niemalże głośno. On potakuje jej odruchowo głową. W pewnym momencie młody człowiek, zwróciwszy głowę w stronę zalanej bandy przy bufecie — mityguje swą towarzyszkę. Pst, to jakieś typy z pod ciemnej gwiazdy, mogę się zdemaskować. Chodź kochanie — odprowadzę Cię do domu — już mi czas na służbę.

— A może Ci się uda — mówi już zciszonym głosem ona.

— To cóż, jak i tak — tej nagrody bym nie podjął. Jak się uda to i bez niej będziemy szczęśliwi.

* * *

Na stołecznem grzęzawisku plotek, domysłów i ordynarnych jakby powiedział nasz Leon Wołłejko pogaduszek — usłyszeć można również wiele krzepiących słów. Są ludzie którzy nie plotkują, a z zaparciem tchu szukają zbrodniarza.

Tym zawdzięczać zapewne będzie Polska wyświetlenie tej ponurej zbrodni.

Na bruku Warszawy mimo wszelakich próżnych gadań — dominuje wiara że zbrodniarz i jego mandatarjusze, wraz z obecnymi opiekunami znaleźć się muszą.

Jastrz.

Wręczenie nagrody St. Walasiewiczównie



W czwartek rano odbyła się w sali Konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego uroczystość wręczenia wielkiej honorowej Nagrody Sportowej Stanisławie Walasiewiczównie. Ponieważ nagrodę tę zdobyła Walasiewiczówna dwa razy z rzędu w latach 1932 i 1933, przeto przechodzi ona obecnie na własność znakomitej naszej lekkoatletki. Na zdjęciu moment wręczenia nagrody p. Walasiewiczównie przez dyrektora PUWF płk. dypl. Kilińskiego.

Proces morderców Garncarzówny

OSKARŻENI KŁAMIĄ.

W procesie krakowskim Dońca, Bobrzeckiego i Schenkirzyka zakończono badanie oskarżonych. Jak już pisaliśmy, nie przyznają się oni do winy zabójstwa. Doniec obciąża Bobrzeckiego a jeszcze bardziej Schenkirzyka, Bobrzecki zaś zwala wszystko na Dońca. Pozatem wszyscy plączą się w zeznaniach i kłamią. Stwierdza to wielokrotnie przewodniczący i prokurator na podstawie ich wykrętnych odpowiedzi.

MALARZ „TRUPICH“ AKTOW.

Sąd przesłuchuje świadków. Ciekawe są zeznania znanego malarza prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, Fryderyka Pautsha. Profesor mówi, że Schenkirzyk był jego uczniem bez specjalnego talentu. Wprawdzie pierwszy jego obraz, akt kobiecy, zdradzał znamiona talentu, jednakże następne były już gorsze, a ostatni akt, jaki został namalowany przez niego, miał dziwnie niejrzyjemną barwę, jakiś trupi kolor. Zapytany o Bobrzeckiego prof. Pautsh odpowiedział, że nie zdradzał on najmniejszego talentu ani nawet zdolności.

ZŁY DUCH SCHENKIRZYKA.

Koledzy Bobrzeckiego i Schenkirzyka, zeznający przed sądem, wyrażają się niepochlebnie o Bobrzeckim i mówią o nim jak o złym duchu Schenkirzyka, który, zdaniem ich, miał być człowiekiem spokojnym i skromnym. Student Akademji, Sperczyński, mówi, że po Bobrzeckim można się było spodziewać wielu rzeczy — nawet rabunku i morderstwa. Koledzy obu oskarżonych uważają, że Schenkirzyk załamał się pod wpływem Bobrzeckiego.

DONIEC UMYSŁOWO CHORY?

Matka Dońca z płaczem zeznaje, że syn jej cierpiał w młodości wielką biedę. Musiała rozejść się z mężem awanturnikiem i zostawić dziecko na wychowaniu u krewnych, którzy obchodzili się z niem bardzo źle, krępowali sznurami i trzymali w budzie i piwnicy. Pewnego dnia, kiedy już odebrała go i wychowywała sama, usiłował powiesić się. Skarciła go surowo i oddała do szpitala dla umysłowo chorych, gdzie przebył 14 dni. Później zauważyła u niego objawy nerwowości.

Obrońca: — Czy dostawał kiedyś ataków szału?

Dońcowa: — Owszem nieraz. Uciekał wtedy z domu, rzucał się na ziemię, awanturował...

ZNOWU O „TRUPICH“ KOBIETACH.

Profesor Akademji Sztuk Pięknych, Fryderyk Pautsch mówi, że początkowo Schenkirzyk wykazywał zdolności, później jednak zaczął zaniedbywać się i okazywać zanik zdolności malarskich. Wszystkie malowane prze niego kobiety miały niesamowitą trupią barwę. Bobrzecki był uczniem niezdolnym.

NARZECZONA SCHENKIRZYKA.

Narzeczona Schenkirzyka studentka Uniwersytetu w Równem jest chora i nie stawiła się na rozprawę. Zeznania jej odczytano. W czasie jej pobytu w Krakowie, Schenkirzyk był u niej w hotelu. Był przygnębiony i płakał, jednak nie chciał powiedzieć dlaczego.

Nowe olbrzymy transatlantyckie

POD FLAGĄ POLSKĄ

W stoczni włoskiej w Monfalcone prowadzone są obecnie intensywne prace przy budowie dwóch wielkich statków transoceanicznych dla Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia—Ameryka. W ostatnich dniach powróciła z Włoch specjalna komisja, która przeprowadziła w Monfalcone badania dotychczasowego stanu robót.

Komisja stwierdziła, że prace przy budowie prowadzone są w dostatecznie szybkiem tempie i w sposób planowy. **Pierwszy z nowych polskich transatlantyków gotów będzie w lipcu 1935 r., drugi w pół roku później.**

Wykwalifikowani instruktorzy rolni

Fundusz Pracy udzielił do dyspozycji Wileńskiej Izby Rolniczej zasiłek na wzmożenie prac instruktorskich w północnych powiatach woj. wileńskiego. Celem należytego przygotowania zaangażowanych instruktorów, przeważnie młodych inżynierów-rolników do pracy organizacyjnej i instruktorskiej na wsi Izba przy współudziale pp. profesorów i asystentów Studjum Rolniczego U. S. B. oraz personelu Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie zorganizowała miesięczny kurs praktyczny, poświęcony zagadnieniom lniarskim, łąkowym, przysposobienia rolniczego i organizacji gospodarstw. Uczestnicy kursu kilkakrotnie wyjeżdżali do poszczególnych ośrodków pracy społeczno-rolniczej, gdzie pod kierunkiem doświadczonych działaczy zapoznawali się z warunkami i metodami pracy w terenie.

Ukończyło kurs 15 instruktorów. Powiaty: brasławski, dziśnieński, postawski, wilejski i święciański dostają po 3-ch dobrze wyszkolonych praktycznie i posiadających gruntowne przygotowanie teoretyczne pracowników. Działalność nowych instruktorów obejmie najtrudniejszy odcinek naszej wsi — gospodarstwa małorolne do 5 ha.

Głównem zadaniem podjętej akcji jest takie zorganizowanie małych warsztatów wiejskich, by zatrudnić jak największą ilość rąk roboczych, dlatego na kursie zwrócono przedewszystkiem uwagę na dział produkcji rolniczej najbardziej pracochłonny — lniarstwo i związane z niem tkactwo. Drugi kierunek prac — łąkarstwo a pośrednio hodowla, konieczny ze względu na warunki klimatyczne i glebowe Wileńszczyzny. W chwili obecnej nowi instruktorzy są już przy pracy.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 23 czerwca 1934 roku.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.40: Gimnastyka. 6.55: Muzyka. 7.05: Dziennik poranny. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka Pań domu. 11.50: Program dzienny. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka (płyty). 13.00: Dziennik poł. 13.05: Koncert. 14,00: Wiad. eksport. 14,05: Giełda roln. 16.00: Koncert muzyki polskiej. 17.00: Słuchowisko. 17.25: Muzyka (płyty). 17.40: Duety wokalne. 18.00: „Co czytać?“ felj. 18.15: Rec. fortep. 18.45: „Tragiczny rok „pierwszy“ w życiu młodzieży“. 18,55: Program na niedzielę i rozm. 19.05: Tygodnik litewski. 19.15: Muzyka. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: Koncert Szopenowski. 20.30: Specj. aud. z okazji 10-ej rocznicy śmierci Lafayette. 21.00: Trąbka i capstrzyk. 21.02: Dziennik wieczorny. 21.12. Koncert chóru „Harfa“. 21.30: Koncert wiecz. 22.00: Pogadanka aktualna. 22.10: Przegl. prasy roln. kraj. i zagr. 22.20: Muzyka (płyty). 23.00. Kom. meteor. 23.05: Muzyka.

Pełna tabela wygranych w 3-m dniu ciągnienia I klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

Główne wygrane

Zł. 2.000 na Nr.: 29130

Zł. 1.000 na N-ry 27447 64369 112545

Zł. 500 na N-ry: 36390 75881 76659 161855

Zł. 400 na N-ry: 79960 83054 111979 116141 159181

Zł. 200 na N-ry: 7238 39887 44118 47169 65999 82636 102468 108228 109152 132742 133473 148401 150174 153140 163252

Zł. 150 na N-ry: 714 3391 10389 28551 34918 59830 66928 67030 76140 81066 82256 86064 88890 102255 104649 109901 114403 116790 118002 126882 133173 134597 147639 154801 156749 163461 163553 169448 169650

II

10.000 zł. na nr.: 33468

5.000 zł. na nr: 66640

2.000 zł. na nr nr: 36380 74120 123609

1000 zł. na nr nr: 568 97368

500 zł. na nr nr: 723 65017 125401 164980

400 zł. na nr nr: 100 45033 78975 83157 92689 95043 95145 130050 137765

200 zł. na nr nr: 2020 26111 44298 45359 50830 69435 82748 85914 97485 103075 106680 117550 124192 120327 132071 133046 140871

150 zł. na nr nr: 2970 4372 5501 10365 12354 18369 24361 25014 28929 32126 41024 44489 45828 47282 58333 58093 57445 59604 65345 67935 74190 75169 76045 79300 85236 89377 98571 99447 124781 127267 128493 132199 133446 136741 137231 140383 141830 143190 144249 144544 149600 158608 168503

STAWKI

1 i 2 ciągnienie

82 96 171 237 339 680 895 953 1265 98 648 985 2014 30 84 164 94 223 32 331 451 81 96 7[illegible] 859 3182 247 368 671 717 937 73 4032 229 31 304 529 650 798 834 39 84 945 5119 307 456 520 639 740 91 94 936 6065 200 95 394 704 79 821 30 909 22 53 7120 204 441 68 517 675 8116 98 387 433 544 919 9011 322 692 941 54

10023 196 249 302 41 426 598 652 834 11138 58 375 672 781 875 85 12093 148 214 66 345 582 85 92 643 840 46 925 13048 56 61 211 394 526 35 71 692 923 14156 202 28 432 502 649 961 83 15317 66 468 543 875 952 55 16028 434 604 755 954 63 92 17285 334 947 18143 98 433 556 993 19134 430 600 39 710 972

20085 174 208 333 434 74 655 746 978 87 21089 108 65 74 83 254 602 876 942 22004 140 205 323 516 605 93 856 57 929 23082 246 460 656 757 903 24167 227 403 74 756 866 76 25090 239 485 584 767 803 5 916 26011 25 83 95 779 27282 339 76 857 981 28127 343 569 80 82 673 859 967 29089 101 231 634 55 767 868 908

30293 416 520 53 713 969 95 31050 110 21 282 388 539 59 822 33 76 95 989 32055 175 82 645 830 92 33032 85 148 253 634 56 706 27 92 817 934 40 34013 44 72 258 66 82 529 829 57 952 35139 276 339 46 502 43 602 738 991 36004 73 443 61 35 37088 131 46 200 401 500 701 13 43 90 854 38227 71 77 347 503 77 80 648 92 821 79 987 39078 115 258 80 334 481 564 603 77 729 850 67 925

40047 279 356 78 87 454 700 850 41161 80 219 53 88 701 837 922 32 42134 224 456 633 774 43139 573 655 814 44578 803 58 991 45491 528 602 17 713 33 825 942 87 46147 365 404 647 761 69 929 47012 181 285 479 854 912 44 48083 123 201 305 17 49197 200 348 63 423 520 36 691 706 78

50072 98 233 689 51029 147 329 98 413 626 709 17 69 849 52004 51 113 323 417 513 83 693 752 842 972 53283 493 522 53 665 910 54031 313 500 7 32 678 767 816 993 97 55182 309 576 617 60 62 900 70 56223 414 17 806 27 93 57040 212 356 470 541 669 74 855 95 943 69 58116 275 537 40 642 76 87 59144 279 706 79 920 74

60208 43 301 491 646 60 810 61102 207 22 515 28 603 38 86 746 868 926 62014 119 80 94 671 63079 549 62 78 600 52 64022 39 297 389 405 557 663 809 65003 290 596 748 55 923 66031 57 119 82 282 316 31 98 404 69 508 665 746 77 875 963 67315 70 4292 650 780 966 83 68031 156 739 74 69109 16 348 63 423 25 79 93 587 688 815 912

70011 60 86 229 345 89 418 19 500 37 617 82 71059 250 351 731 72177 350 417 593 630 34 921 73000 118 204 74 331 623 702 996 74018 50 128 70 248 651 99 714 20 75066 75 105 393 618 766 827 69 999

76417 528 626 705 838 92 915 77034 110 15 451 580 868 78015 191 279 325 409 23 41 60 544 619 731 33 97 819 59 939 72 79034 111 256 69 318 88 672 796 989

80143 218 95 461 554 620 841 84 81045 64 320 89 562 798 82194 260 71 327 33 91 593 719 93 83070 175 262 360 498 610 712 84146 253 60 83 348 454 631 36 742 56 933 85100 211 23 31 330 556 75 82 697 713 86019 81 105 54 457 71 530 37 686 720 78 87259 95 326 403 769 996 88034 58 63 110 405 39 97 760 836 930 69 75 89189 224 344 82 450 65 97 510 675 783 804

90277 429 589 604 31 39 899 967 91075 142 257 300 516 823 963 97 92082 158 206 47 314 456 637 751 93054 71 79 172 367 83 460 527 674 729 89 94109 57 345 63 417 505 736 97 801 82 932 95193 257 425 500 4 656 759 96018 29 56 91 100 50 393 531 607 727 74 90 825 98 966 97150 257 427 527 92 882 936 37 98109 457 673 892 99067 287 617 94 721 936 74

100064 131 222 452 512 730 885 90 96 101243 369 92 604 821 26 973 91 102110 59 301 44 79 455 80 663 700 932 103077 111 276 389 632 104382 410 650 812 16 105182 541 706 877 972 106436 45 70 87 521 644 96 107009 32 152 209 359 447 769 78 841 108039 67 117 27 309 44 619 62 96 779 865 78 109213 371 474 875 918 84

110008 125 485 531 807 905 111210 46 345 744 79 815 112087 235 399 441 82 504 611 60 804 98 949 77 113058 160 216 42 368 400 32 530 687 728 893 114164 233 388 462 554 634 741 65 69 858 990 115028 194 314 523 83 741 834 74 78 116093 202 387 498 504 647 750 869 117136 93 227 380 544 745 833 38 118260 372 738 821 119011 121 335 37 450 667 984

120011 127 41 114 310 29 571 729 945 121026 27 40 75 236 414 27 511 70 661 914 76 122346 544 647 765 887 945 64 123053 129 436 520 652 674 834 36 76 77 124011 27 91 116 54 262 356 439 628 830 953 59 125003 147 82 588 759 126444 765 958 127205 16 48 759 957 128023 69 95 143 78 530 37 692 824 39 83 911 29 43 84 129437 513 671 94 700 78 87 873 85 99 903 73

130340 454 720 814 131039 93 297 340 403 5 76 558 691 735 37 863 132046 589 99 713 37 90 830 954 133025 80 93 123 204 351 500 639 707 44 879 941 68 134012 312 36 72 501 604 28 728 875 910 74 135178 291 93 504 79 779 807 914 76 89 136042 192 706 137206 42 77 343 561 623 739 914 20 24 98 138064 111 233 313 423 511 60 630 33 58 61 721 823 932 42 139074 88 167 217 56 324 607 11 54 92 912 38 77

140076 224 29 34 321 26 80 562 663 720 90 920 60 141023 60 214 345 94 638 45 77 806 142079 569 74 615 49 732 72 821 91 910 143043 194 298 568 758 83 144092 121 261 347 409 564 145052 62 124 70 509 78 684 700 965 83 87 92 146005 17 78 124 273 98 470 552 609 926 147110 71 316 480 624 94 928 61 77 148149 82 380 446 63 605 929 39 68 149171 73 726 809

150191 233 389 469 553 731 844 151250 92 427 545 75 76 636 59 92 832 152019 192 95 274 335 422 767 85 99 856 969 153025 76 108 417 530 674 154464 601 891 155128 80 483 597 668 705 81 932 156029 161 399 562 764 806 88 157010 83 90 202 54 84 464 617 54 76 812 71 158083 240 48 356 500 27 643 763 74 91 801 62 159025 191 330 452 558 67 752 71 99 877 949 71 85

160164 208 20 22 48 74 676 725 77 833 161003 44 89 300 76 474 536 714 52 90 860 162065 100 430 645 976 163043 70 121 247 90 324 72 75 425 512 640 98 721 73 164116 211 86 332 35 74 459 692 769 812 165162 89 490 562 627 58 745 802 78 87 166017 88 271 339 45 630 167141 92 405 53 761 802 38 168043 125 233 307 637 58 815 26 34 169120 37 635 87 532 47 79 936 48 65

3-cie ciągnienie

91 110 61 324 483 560 726 836 1159 213 357 430 879 2623 3444 806 961 62 4583 51 955 8731 935 9098 431 61 808

10530 730 38 965 11033 203 359 684 89 12190 397 659 71 827 975 90 13426 14126 820 15559 620 963 98 16004 162 17060 244 97 707 18343 437 915 688 877 930 19137 264 788 942

20871 82 21229 555 711 909 23139 97 24211 69 481 629 903 25033 176 662 746 847 26037 189 428 654 721 963 27058 301 522 29 869 914 51 77 28611 21 91 29029 335 667 96 904

30410 31014 176 252 367 538 621 950 32124 247 399 474 623 742 913 33691 913 34574 35045 215 473 36170 332 78 537 947 37176 833 38139 220 311 39167 695 971 76 92

40147 98 234 36 618 741 846 977 41719 42147 77 214 379 420 718 43860 44192 557 74 864 45115 335 621 734 82 910 46750 85 47044 70 113 33 640 715 48010 403 77 761 803 6 49092 710 857 996

50445 90 96 807 91 51453 76 615 55 771 913 52445 599 53083 323 817 924 33 54393 676 92 876 907 55527 86 637 58 56179 311 59 420 51 559 57171 460 682 58257 358 92 756 59096 125 211 365 465 836 59

60577 693 804 15 965 61381 98 501 801 62068 235 304 63095 229 584 895 65111 300 51 475 66859 975 67116 268 917 45 68507 69080 203 418 676 841

70282 71143 710 72023 235 908 73054 303 750 89 812 74255 320 468 913 75065 102 277 304 406 685 985

76072 285 910 77290 507 774 78702 79040 769 890 99 80777 95 81346 500 35 963 82204 510 746 990 83015 89 284 395 414 33 84194 282 506 85146 440 47 507 965 86525 52 67 865 87015 51 336 749 89307 692

90300 810 19 92092 534 792 93173 488 599 633 760 73 919 94203 21 318 434 669 860 77 95111 423 515 894 96080 836 81 97025 126 51 436 80 650 60 867 98005 349 99799 839 947

100117 85 330 530 640 720 101340 758 78 102313 982 103025 428 56 714 895 993 104332 502 94 105245 357 420 669 954 106091 114 53 75 373 98 523 60 819 33 107074 327 108109 42 109111 455 513 659 776 930

110294 111877 936 112045 271 329 63 463 573 868 950 113407 31 86 525 713 925 114204 115539 73 116025 294 328 90 698 117345 473 707 118020 229 352 774 924 26 76 119123 265 307 27 925

120055 200 99 544 69 121351 983 99 122201 444 85 538 47 637 742 123131 62 422 654 822 124196 501 19 905 14 125885 126546 711 75 839 127208 357 798 868 128167 726 129406 571 921

130428 131051 132337 538 133322 591 711 134137 359 594 135079 550 73 688 749 99 92 34 55 80 136016 262 90 508 624 84 746 137139 88 862 138226 384 517 754 928 139476 718 43 858

140227 344 448 80 88 689 141240 323 582 872 80 939 142102 383 971 143497 557 632 727 900 907 53 144226 353 886 905 145039 202 346 926 146297 599 612 877 147141 512 791 859 148861 149949 70

150012 190 99 470 516 645 850 151338 87 970 152055 513 662 153378 430 991 154063 127 366 507 156159 354 629 36 761 957 157279 533 81 679 809 94 158064 443 159382 802

160166 227 387 558 70 92 97 161149 87 971 162016 206 610 710 38 70 810 163919 164069 701 839 76 165208 166301 461 698 167018 153 500 78 726 926 40 168323 466 613 804 169354 560 659

4-te ciągnienie

831 50 1082 291 620 770 95 2260 521 79 606 78 740 89 803 3090 159 354 474 559 698 730 4244 307 518 764 812 5046 430 535 747 6096 268 763 69 818 89 7011 416 721 858 93 932 8129 271 621 52 746 9180 444 550 93 624 39 932 51

10059 223 82 403 743 11008 47 373 503 64 647 12145 427 82 522 868 903 13265 67 482 595 759 853 14154 297 522 666 957 15560 612 13 866 987 16309 593 666 17181 258 344 590 796 18558 747 844 938 19140 576 825

20092 105 437 547 68 642 929 21045 296 435 561 713 22062 137 218 71 312 675 23109 326 505 711 835 24127 664 81 25464 500 942 26105 38 889 27042 292 473 688 28116 337 29039 289 339 845

30337 797 818 49 31094 268 729 825 32177 213 990 33144 211 60 370 34128 68 483 795 937 35163 81 227 91 728 924 36026 238 39 367 495 696 37124 379

38067 322 632 39587 704 92 842 970

40193 492 41257 450 61 507 28 664 715 812 42628 43395 553 755 44742 45040 366 837 84 46070 128 86 840 47756 972 85 48304 753 827 93 49334 575 98 629 59

50119 368 528 58 843 51273 311 557 608 744 886 52374 543 787 53281 462 632 77 89 54489 591 793 55002 917 56127 600 01 57871 58041 988 59335 493 512 618 984

60206 510 21 61162 235 521 684 899 62069 112 344 532 34 715 63010 41 104 64 351 527 604 838 64050 195 454 98 65112 17 509 66297 659 95 729 903 67236 64 354 67 536 614 68082 69032 108 59 93 546

70557 746 71022 253 939 72669 856 73201 472 510 74023 25 135 343 75185 437 87 514 71 867 954

76154 350 520 919 45 77066 470 770 78143 524 800 79956

80076 246 71 590 885 81409 506 16 945 82181 249 301 816 71 83129 252 54 315 422 530 683 864 84166 269 676 85314 514 28 90 749 814 86308 545 668 959 87012 118 33 69 342 89 539 813 38 16 41 954 88474 521 703 89364 496 512 878

90018 175 302 449 91039 109 261 371 798 92063 81 112 239 324 434 54 555 651 757 885 93350 95164 230 437 703 92 824 909 96241 827 960 97007 201 39 330 463 540 760 861 91 98639 99008 256 527 606

100005 83 194 302 557 754 95 101115 348 419 35 50 102269 350 497 538 73 906 103089 465 710 822 909 104092 253 613 105265 457 87 665 704 861 106033 526 777 107107 23 517 724 911 108181 84 408 644 109194 233 79 523 611

111265 483 112014 362 404 523 31 113032 156 325

114026 211 904 31 115017 416 90 556 731 87 116062 82 464 69 538 72 689 737 117236 505 730 873 118142 52 644 893 973 119044 289 611

120052 338 444 572 973 121126 225 516 837 122022 141 328 530 785 121001 609 741 971 124437 523 794 125099 153 477 126495 620 815 50 59 127373 430 31 81 530 670 779 128110 259 544 928 129167 77 93 379 427 687

130001 485 748 131180 92 287 579 635 64 93 98 776 820 50 132023 707 819 133287 134015 391 850 136048 131 294 562 870 137055 413 649 66 777 946 138015 24 99 318 485 543 80 139003 267 345

140023 217 93 508 29 77 718 141260 381 142075 556 68 792 890 143008 168 208 301 454 603 868 144137 541 633 868 145078 238 326 447 814 146126 213 700 147342 43 598 672 93 844 148290 574 607 24 26 875 149017 244 329 515 615 912

150025 924 151011 210 564 72 758 88 924

152026 77 585 153111 349 635 49 768 807 99 154007 183 233 40 832 155028 157 209 480 627 782 805 24 29 156016 100 420 23 622 754 157390 872 158707 880 928 159004 277 300 593 820 993 160 112 394 422 719 843 975 161 243 542 606 8 10 809 162007 404 518 846 935 163566 803 6 70 71 164005 423 165023 61 352 412 503 166033 398 612 999 167119 697 890 916 168046 461 65 668 795 169022 293 318 439 93 645.



Chwila zaznajomienia się.



Narzeczeni.



W 10 lat po ślubie.

KURJER RADJOWY

Polski Hymn Narodowy

Ongiś skrzydlate hufce rycerzy prowadziła na polach Grünwaldu i Warny, pod Wiedniem czy Beresteczkiem wspaniała w swej potędze pieśń — „Bogu Rodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja". Hymn ten napisany przez niewiadomego kompozytora, nazwisko utonęło w pomroce dziejów, podany jest w legendzie, jako „napisany rękami i natchnieniem św. Wojciecha". Pieśń tę opromieniała aureola kultu i świętości, śpiewano ją nietylko jako modlitwę błagalną i dziękczynną, ale objaśniano ją w kazaniach ludowi, jako źródło wiary i moralności chrześcijańskiej i ona to stała się hymnem narodowym — „patrium carmen", jak ją określia Długosz w swych kronikach.

Lecz przyszedł czas, gdy aureola tej pieśni zaczęła blednąć i stało się jak mówi Asnyk:

> Słusznie rzesza żywych się domaga,
> By dla niej z pieśni nowa jasność biła,
> Świeża chęć żywa i świeża odwaga!
> Coby ją naprzód w przyszłość prowadziła!

I oto nadeszły te nowe czasy przyszłości, kiedy miejsce starodawnej kościelnej, zajęła świecka pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła". Skromna nuta legjonowa, która początkowo była tylko okolicznościową pobudką wojenną, stała się dla narodu hymnem narodowym, czego nie przypuszczał nigdy Józef Wybicki, jej twórca, podobnie, jak nie wiedział Rougel de l'Isle, że płomienna, natchniona Marsyljanka stanie się hymnem Francji. Józef Wybicki uwiecznił swe imię trwałemi zgłoskami w najróżnorodniejszych dziedzinach pracy patrjotycznej: Konfederacja Barska, Insurekcja Kościuszkowska, tworzenie Legjonów, organizowanie Księstwa Warszawskiego i t. d. Znany jest także na polu literackiem jako autor pism politycznych, komedyj, tragedyj historycznych i wreszcie pamiętników, należących do najpiękniejszych, jakie znamy.

A jednak nie to wszystko zapewniło mu pamięć nieśmiertelną w Polsce — lecz ta, zdawałoby się niepozorna piosenka, którą skomponował, do starej melodji słowiańskiej, niesłusznie przypisywanej Ogniskiemu, jako pięćdziesięcioletni poseł w roku 1797, kiedy przebywał we Włoszech.

Nie spodziewał się pewnie Wybicki, że ta jego prosta piosenka, którą stworzył w chwili głębokiej wiary w odzyskanie niepodległości, a którą przeznaczył dla Legjonów Dąbrowskiego, stanowić będzie dla Polski—hymn narodowy.

Legjony polskie, walczące pod złotemi orłami Napoleona, przelewające ofiarną krew pod murami Saragossy, w wąwozie Samosierra, w imię ideału wolności, przyniosły pierwsze do Polski buńczuczną swą piosenkę. Szybko zakorzeniła się ona w Polsce i w roku 1798 śpiewano ją w zaborze austrjackim, co zaborcy uważali za podejrzany, rewolucyjny „Dąbrowskischer Marsch".

Za Księstwa Warszawskiego śpiewano ją już jawnie — na wszystkich obchodach narodowych, jako piosenkę wróżącą najlepsze nadzieje. Znana była w całej Polsce, nawet na głębokiej Litwie, bo przecież pisze Mickiewicz, że kiedy wrócił Tadeusz do rodzinnego dworu, pierwszym odruchem była dziecinna radość z jaką pociągnął za sznurek, by stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek. Epokę w historji pieśni Legjonów stanowi jednakże dopiero Powstanie Listopadowe, gdzie w bitwie pod Grochowem mazurek Dąbrowskiego otrzymał krwawy chrzest.

„Jeszcze Polska nie zginęła" rozlegało się po błoniach zalanych krwią wśród ogniowego huku armat, jęków rannych bohaterów i wzbijało pod niebiosy potężnem wołaniem wiary w triumf sprawiedliwości — że Polska zginąć nie może, że Polska żyć musi.

Ten żywiołowy, głęboko patrjotyczny entuzjazm, tę wiarę w zwycięstwo Polski, którą bicie serca wszystkich wielkich Polaków podniósł Wybicki do godności aktu wiary i nadziei narodowej.

Hymn narodowy, który jest ostatnim akordem kończącym audycje Polskiego Radja na falach eteru, jest dzięki swej prawdzie świętą pamiątką historyczną i żywą prawdą narodu. Stanowi on wyróżnienie Polski pośród radjostacyj świata, przypominając nietylko nam, ale wszystkim narodom o wielkiej wierze w siły własnego narodu. Jest on sygnałem, zwiastującym, że głos Polski brzmi wśród głosów radjostacyj świata, by przypomnieć nietylko nam, ale wszystkim narodom o wielkiej wierze we własne siły.

Burze wiosenne i niebezpieczeństwo pioruna

Groźne zwały ołowianych chmur zbierają się nagle nad wyzłoconą słońcem ziemią i w ponurej szarej ciemności poczynają przebiegać niebo jaskrawe zygzaki błyskawic.

Grzmot wstrząsa szybami, na których poczyna się perlić rzęsisty deszcz. Uderzenia pioruna są coraz bliższe, coraz donośniej grzmi, coraz jaśniej czyni się w pokoju podczas błysków gromu, wreszcie burza się oddala — pozostawiając tylko tam, gdzie uderzają pioruny — pożary, lub zwalone domostwa, poranione strzaskane drzewa, zabitych i porażonych.

Gdybyśmy byli na tyle nieostrożni, aby nie uziemniać anteny podczas burzy i słuchać wtedy radja — słyszelibyśmy przy każdej błyskawicy silne trzaski w głośniku lub w słuchawkach. Gdy burza jest blisko — widzimy czasem, jak pomiędzy doprowadzeniem anteny i ziemi na przełączniku antenowym przeskakują iskry z suchym, cichym trzaskiem. To znak, że antena nasza jest naładowana elektrycznością atmosferyczną, której potężne ładunki gromadzą się w chmurach. Elektryczność dąży do połączenia się z ziemią — która naładowana jest również, ale elektrycznością o innym znaku.

Trzeba wtedy czemprędzej antenę uziemić, bowiem ładunki mogą się stać tak silne, że elektryczność dążąca do ziemi przez powietrze w okolicy przełącznika uziemiającego może nam go zniszczyć. Pozatem tolerowanie przewodnika, rozwieszonego nad domem i nie połączonego z ziemią jest niebezpieczeństwem, bowiem przez ten przewodnik może się do ziemi wyładować kolosalna masa elektryczności, zebranej w tej chmurze, która oto nadciąga; zawiera ona w sobie ładunek elektryczności tak wielki, że napięcie pomiędzy chmurą a ziemią (naładowaną, jak już powiedzieliśmy wyżej elektrycznością o odmiennym znaku) sięga miljonów voltów.

Oto olbrzymi kondensator. Chmura jest jedną okładką, ziemia—drugą. Zdarza się, że gdy kondensator naładujemy zbyt wielkim ładunkiem — przebija go napięcie panujące na okładkach, t. j. następuje połączenie okładek lub z jednej na drugą przeskakuje iskra, przebijająca izolację oddzielającą okładki kondensatora. W naszym wielkim kondensatorze izolacją jest powietrze — zostaje ono przebite iskrą, przyciągającą najkrótszą drogą olbrzymi ładunek chmury do ziemi. Dlatego na uderzenie pioruna najbardziej narażone są wszystkie przedmioty wznoszące się ponad otoczenie: wysokie wieże, drzewa, domy, a także rozwieszone nad domami anteny, jako najwyższe i przytem dobrze przewodzące elektryczność na przedmioty w terenie.

To też antena niewątpliwie jest bardzo niebezpieczna, jeśli w czasie burzy nie zostanie uziemiona. Uziemienie anteny jest szczególnie ważne w lecie, gdyż gleba, w której zwykle zakopujemy kawał blachy z przylutowanym przewodnikiem stanowiąca uziemienie — jest sucha latem i stanowi dla prądu elektrycznego wielki opór. Toteż pamiętajmy, że najlepsze uziemienie — to duży kawał blachy cynkowej, z przylutowanym do niej końcem linki antenowej, zakopany w ziemi tak głęboko, by ziemia w tem miejscu była stale wilgotna. Linka antenowa powinna być grubsza od tej, którą użyliśmy na antenę; najlepiej użyć w tym celu podwójnie skręconej linki, używanej na antenę. Uziemienie nie powinno być izolowane, ale powinno biec do ziemi od odbiornika i przełącznika uziemiającego najkrótszą drogą, bez nagłych zakrętów i zagięć.

Antena powinna, dla dobrego odbioru i bezpieczeństwa, być doskonale izolowana (przynajmniej dwa izolatory typu t. zw. jajowatego po obu końcach anteny) i wejście przez okno do mieszkania musi być izolowane grubą rurką gumową, lub porcelanową. Taka antena chroni nas od pioruna (choć piorunochrona nie zastąpi), i gdy jest uziemiona, niebezpieczeństwo uderzenia pioruna jest prawie wykluczone.

Na sto wypadków uderzenia pioruna, tylko trzy bywają spowodowane przez anteny i to zawsze anteny nieuziemione lub uziemione niedbale, gdzie uziemienie jest naderwane, lub prowadzone cieniutkim drucikiem dzwonkowym. Takie anteny w lecie są niebezpieczne.

Nie wspominamy już o tem, że anteny i uziemienia źle wykonane, bywają również przyczyną słabego i zniekształconego odbioru. Zatem — kto chce mieć odbiór i bezpieczeństwo w czasie burzy—niechaj dba o dobrą instalację antenową.

—[§]—

Programy w St. Zjednoczonych

O ile niektóre z krajów protestują przeciw audycjom politycznym, o tyle w Ameryce audycje te cieszą się ogromnem powodzeniem. Nietylko prezydent, ale i liczni mężowie stanu posługują się do swoich celów mikrofonem a publiczność ich słucha z zapartym oddechem. Pod tym względem zaszedł w ciągu ostatnich paru lat duży zwrot. Dawniej protestowano, gdy zamiast zapowiedzianej audycji popularnej śpiewaczki, czy aktora nadawano przemówienie wyborcze. Dziś jest nie do pomyślenia, aby jedno z przemówień prezydenta dało się zastąpić choćby najbardziej popularnym programem.

Pod innemi względami radjo amerykańskie również odzwierciadla nastrój obecnych czasów. W tych tak ciężkich czasach, komicy cieszą się nadal ogromnem powodzeniem. Symfoniczne koncerty zyskały na popularności, straciły je natomiast opery — być może dlatego, że po większej części oparte są na tragedji.

Tendencje na rok przyszły, zdaniem Dyrektora Programowego NBC, w kierunku dłuższych programów, zwiększonych audycyj półgodzinnych i godzinnych oraz większej ilości pisarzy dramatycznych i kompozytorów piszących wyłącznie dla radja. Dramat w radjo ma dużą przyszłość przed sobą. Być może, że forma ta jako bardziej radjofoniczna zastąpi w przyszłości bezpośrednie przemówienia. Jeśli chodzi o te ostatnie, to publiczność uskarża się na to, że są one z jednej strony zbyt techniczne, a z drugiej że prelegenci traktują słuchaczy po „belfersku".

Wydawnictwa radjowe

Szczepko i Tońko jako autorzy

Para sympatycznych wesołków lwowskich, Szczepko i Tońko, jako autorzy to chyba zdarzenie niecodzienne dla radjosłuchaczy. Djalogi, które co niedzielę bawiły i rozweselały całą Polskę ukazały się obecnie w książkowem wydaniu. Niewątpliwie słuchacze i wielbiciele oryginalnego humoru Szczepka i Tońka powitają tę książkę z wielką radością, gdyż przypomni im ona nietylko rozkoszne chwile spędzone przy odbiorniku radjowym, ale pozwoli raz jeszcze zaśmiewać się serdecznie z dowcipów ujętych w tak oryginalny język.

Książkę zaopatrzył przedmową Juljusz Stefan Petry, dyrektor Programów Rozgłośni Lwowskiej: „Na Górnym Łyczakowie i na Gródku — pisze p. Petry — szukajcie rodowodów Szczepka i Tońka". Dzieckiem w kolebce kołysały ich do snu, urocze, trochę smutne, trochę zadzierżyste piosenki przedmieść lwowskich, budziły dźwięki mandolin, rżnących na odlew „Gródek-Marsza". Nie są to jednak zwykłe przedwojenne handry lwowskie, prawiące kawały ku uciesze gawiedzi, ani kanciarze od „Kizyka", rycerze nocy wojujący bohaterstwo z półksiężycami austrjackich „polikierów". Między dawnym typem batiara lwowskiego a dzisiejszym Szczepkiem i Tońkiem położyła się wielka wojna światowa i chmurny lwowski listopad! Dlatego znajdziecie w nich wyraźną postawę etyczną wobec życia, wobec Państwa i społeczeństwa, wobec wszelkich tak zawiłych zresztą zagadnień dzisiejszej chwili. I w tem może tkwi tajemnica ich popularności.

Zbiór djalogów obejmuje najbardziej kapitalne audycje Szczepka i Tońka. Znajdujemy tu pod pokostem lwowskiego języka cudne w swej śmieszności uwagi o kobiecie, o karnawale, o dobrem wychowaniu, o bakterjach, o ochronie zwierząt, o potopie, Afryce i t. p. Książka niewątpliwie znajdzie duże powodzenie, gdyż przyjaciele Szczepka i Tońka, to nietylko Lwowiacy rzuceni losem na całą Polskę, ale wogóle ci wszyscy, którzy umieją cenić najrzadszy skarb życia — dobry humor.

Mały feljeton

Uśmiechy dzieci przed głośnikiem

Pada zapowiedź speakera. I oto... istny bieg maratoński do głośnika: Pięcioletni brzdąc i sześćdziesięcioletni dziadek, stateczny papa i zatroskana mama, ciocia, ba nawet ten śledziennik wujek!

Bo kto z nas nie chce choć raz w pierwszą niedzielę miesiąca być mikrusem, roześmianym, beztroskim mikrusem?... Przecież to takie przyjemne postawić powagę swoich lat do kąta bodaj na jedną, maleńką półgodzinkę.

> „Rączka w rączkę kółeczko,
> Bawmy się wraz!
> Bum-ta-ta, bum-ta-ta, bum
> Pięć masz lat, czy więcej
> Dziś nie wstydź się nas —
> Bum-ta-ta, Bum-ta-ta, Bum"!

I jak tu się nie bawić, gdy nas tak serdecznie do tego zaprosiła Lwowska Rozgłośnia w listopadzie ubiegłego roku, w dniu inauguracyjnym „Wesołej audycji dla dzieci".

Pamiętam, w dniu tym — to było takie paradne — przybiega do mnie synek znajomych, śmieszny, pięcioletni pan i powiada: „Mówiłem dziadusiowi, że dziś jest dla nas obu audycja w Radjo". To „dla nas obu", było powiedziane z taką dumą, jakby odtąd nie było już wreszcie żadnej, niemądrej różnicy wieku między ludźmi". „Jakaż to audycja", pytam zaciekawiona.

„Bum-bum-bum", wyjaśnia mi nadymając uroczyście policzki.

A więc bum-bum-bum zadźwięczał inauguracyjnie sympatyczny gong w Lwowskiej Rozgłośni i oto zjechały się do studja „serdecznie ważne" figury ze świata radjowego. Był sam Król Eteru i księżniczka Anteninka, Pyszałek-Kryształek i doktor Mikrofonik, Morowiec-Lampowiec — słowem elita! Fason trzymali jak zwykle Szczepko z Tońkiem.

Bankiet udał się wspaniale. Kuchnia—pierwsza klasa! Dość wymienić tylko tort elektryczny, kondensatory w cukrze, lampy w śmietanie, makaron kablowy a la Marconi i doskonałą herbatę z korka.

Gościnność staropolska jeszcze nie wygasła.

I odtąd w każdą pierwszą niedzielę miesiąca pędzimy „na wyżerkę" do Lwowskiego studja. Mamy wściekły apetyt, nigdy nie patrzymy na zegar, niema wśród nas ani jednej ziewającej twarzy. Czego chcecie więcej?!...

Wydawałoby się jednak, że wszystko ma swoje granice, a i więc i gościnność też. A tymczasem... kto z was widział gospodarza, który nie dość że karmi i poi swych gości, ale daje im jeszcze prezenty, urządza — wstyd powiedzieć — Mikołaja, imieniny!... Wprawdzie zaznacza skromnie na zaproszeniu, że to są tylko „Koszałki-Opałki", ale to nieprawda! Dość przypomnieć, że przecież był piernik! Prawdziwy piernik z bakaljami! Wszak do dziś jeszcze pamiętamy jego smak, choć minęło od tego czasu pięć miesięcy. Że był trochę stary i cóż to szkodzi?.. Dobry piernik powinien być zawsze stary i twardy, aby chrupał w zębach i pozostawił po sobie... wspomnienie.

Ale piernik piernikiem, a na „Imieninach u Kazia" to co? Może było gorzej?... Jeśli fundament zrobi się najpierw z chleba z marmeladą, a potem „wcina" się gładko przez pół godziny inne smakołyki, kto odejdzie głodny, albo broń Boże jeszcze bez humoru?

Nie, to jest niemożliwe! A już ten, kto wraz z nimi znalazł Nowy Rok (audycja p. t. „Mam już 7 dni") temu, sądzę, napewno będzie się szczęściło. Bo ten Nowy Rok, którego oni gdzieś na peryferjach miasta „zdybali" i z taką czułością karmią flaszką flaczków „po warszawsku", to pędrak serdeczny, który na naczelne stanowisko w rządzie światem powołuje: miłość i zgodę. Przedziwna to przygoda!

Jeśli już mowa o przygodach, to przygód w wielkim stylu nam nie brak.

Bo jeśliśmy tylko podsłuchali „Wielkiej przygody małego Jurka", przychodzą nam natychmiast na myśl nasze „wielkie" przygody w owych dniach dzieciństwa psotnych i różowych, gdzie polem dla figlów był cały świat, a przyjacielem naszym — każdy człowiek.

O mali pucybuty, zuchowaci gazeciarze, precelarze uśmiechnięci, poczciwy stróżu z miotłą, jak bardzo was się wtedy kochało!... Komu z sześćdziesięciolatków dziś cni się za tem wszystkiem, ten powinien był słuchać „Przygody", a właściwie to nie tylko „Przygody", ale i „Bum-bum-bum", i „Koszałek" i „Imienin u Kazia".

We wszystkich tych wesołych audycjach, dzieci swój światek ujrzały — starsi, swój raj utracony.

Jeśli ktoś jest smutny, jeśli ktoś jest zgorzkniały, jeśli ktoś się śmiać zapomniał, niech spróbuje, choć raz w miesiącu, w każdą pierwszą niedzielę zdziecinnieć. To dobra recepta Magistra Juljusza Tota. Nie trzeba się jej wstydzić! Nie wierzycie, to choć raz spróbujcie zaaplikować sobie taką „dziecinną półgodzinkę"! Nie pożałujecie!

M. Sterbówna

Wiadomości gospodarcze

Z działalności Komisji Ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej

(Dokończenie)

ORGANIZACJA ZBYTU.

W warunkach obecnych wysuwa się na plan pierwszy; jest on elementem poprawy sytuacji rolnictwa. W organizacji zbytu czynnik pośrednictwa nie może być całkowicie wyeliminowany. Pośrednictwo nie jest zbędnem, jeżeli w akcję wymiany wnosi pewne walory, bez których zbyt byłby utrudniony, albo wprost uniemożliwiony. Za zbędne pośrednictwo można uważać tylko takie, które nic nowego do procesów wymiany nie wnosi.

Drzewo ziem północno-wschodnich posiada pewne walory, które wyróżniają je znacznie od drzewa z innych ziem Polski. Na jakość drzewa składa się w pierwszej mierze nasz klimat, gleba, oraz gospodarka naturalna. W wyniku oddziaływania tych czynników drzewo naszych województw charakteryzuje się. drobną słoistością, niewielką ilością sęków i połyskiem. Dzięki temu drzewo nasze cieszy się popytem na rynku zagranicznym, gdzie niestety pod marką drzewa wileńskiego jest również zbywany i towar znacznie gorszy, przez co dla naszego dobrego towaru dzieje się wielka krzywda. Istnieją firmy handlowe, które towarowi, pochodzącemu z innych województw, nadają nazwę drzewa wileńskiego. Jedna z takich firm znajduje się na terenie Gdańska. Dziwnem się wydaje, że firmy takie mają swoich możnych protektorów w kraju.

Z rynków zagranicznych największym odbiorcą naszego drzewa jest angielski. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie stara się na rynku tym zaprowadzić pewien porządek. Zwrócono uwagę na technikę dostaw towaru na ten rynek oraz poddano kontroli towar pochodzący z Wileńszczyzny. W tym celu towar ten został zaopatrzony specjalną marką z napisem Wilno. Drzewo pochodzące z Wileńszczyzny trafia na rynek angielski za pośrednictwem „brokera", pozatem każda partja towaru jest sprawdzana przed jej wysyłką do portu. Dzięki temu drzewo pochodzące z Wileńszczyzny, jest wyodrębniane i otrzymuje nieco wyższe ceny.

Poza rynkiem angielskim, wielkim odbiorcą naszego drzewa jest rynek francuski, gdzie sprawa dostaw została również uregulowana. Firmy francuskie importują od nas drzewo przy udziale swoich przedstawicieli w Polsce.

Łącznie z opanowaniem rynku zagranicznego, zwłaszcza angielskiego powstaje kwestja zorganizowania odpowiednich kredytów. Jest możliwość uruchomienia kredytów w bankach angielskich za odpowiedniem żyro w bankach krajowych, bądź zorganizowania kredytu pod zastaw rejestrowy.

Korzyści, jakie mogą płynąć ze spieniężenia naszego drzewa zagranicą w sposób zwyczajny są wielkie. Przy osiągnięciu za 200.000 m³ tarcicy nadwyżki ca o 2 milj. złotych, na 1 ha lasu produkującego szerokie eksportery przypadnie 5 złotych.

Po wygłoszonym referacie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos właściciele lasów prywatnych, wyświetlając szereg kwestyj. Przedewszystkiem podniesiono, że na pierwszem miejscu prac Komisji Leśnej Wileńskiej Izby Rolniczej winna znaleźć się sprawa urządzeń leśnych i hodowli, a to w związku z tem, że lasy prywatne od 50 ha muszą być odpowiednio urządzone. W dziedzinie urządzeń są braki: plany gospodarstw leśnych sporządzają bardzo często osoby nie mające odpowiednich ku temu kwalifikacyj zawodowych. Ze względu na wielkie znaczenie urządzeń leśnych, Izba będzie musiała przystąpić do zorganizowania biura, które zajęłoby się sporządzaniem planów gospodarki leśnej. Pozatem prace Izby w dziedzinie leśnej muszą uwzględnić potrzebę zalesienia. Również podejmie się Izba zorganizowania dostawy nasion i sadzonek. Niektóre okolice naszych rzek mogą być zalesione wikliną.

Eksploatacja drzewa wiąże się z zarobkiem ludności. Dowodem tego jest Słonim, gdzie ludność z tego tytułu czerpie pokaźny zarobek. Na podnoszenie skali zarobku ludności, zatrudnionej przy obrocie drzewem, wielki wpływ wywierają ceny, dlatego też przy rozpatrywaniu problemu cen drzewa ważnem jest ustalenie, w jakiej proporcji zniżka cen drzewa odbija się na zarobku ludności.

Głównym regulatorem poziomu cen są lasy państwowe, które około 50 proc. produkcji drzewa dostarczają na rynek wewnętrzny.

Wysiłek czyniony przy zdobyciu rynku zagranicznego dla sosny, powinien także uwzględnić i możliwość wywozu naszego świerku.

Zalesienie halizn jest utrudnione nie tylko tem, że właściciele nie umieją gospodarować, ale i tem, że nie sposób jest ustrzec od spasania młodych drzewek. W naszych warunkach pasanie po cudzych lasach jest nagminne, a wysokie koszty procesów sądowych bynajmniej nie ułatwiają z tem walkę.

Przepęd drzewa wodą jest bardzo drogi. Opłaty za spław pobierane na rzecz urzędów wodnych są wysokie, przyczem urzędy te nie prowadzą gospodarki drogowo-wodnej.

Las dla gospodarstwa rolnego posiada bardzo wielkie znaczenie, dostarcza dla gospodarstw włościańskich ubocznych zarobków. Wielu gospodarzy znajduje zatrudnienie przy dowozie drzewa opałowego do miast, częstokroć nawet z odległości 50—80 klm. Stąd też problem cen jest trudnym do rozstrzygnięcia, tembardziej, że wchodzi tu w grę zarobek najbiedniejszej ludności rolniczej.

Oprócz zalesienia koniecznem jest uporządkowanie łowiectwa.

Rozpowszechniony u nas, wśród właścicieli lasów prywatnych sposób sprzedaży drzewa na pniu nie jest odpowiedni Znacznie większy dochód przypada w udziale właścicielowi lasów, jeżeli ścinkę drzewa prowadzi sam.

Z opłacalnością produkcji drzewa wiąże się obniżenie kosztów transportu kolejowego i wodnego, które w dalszym ciągu są bardzo wysokie. S.

Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Londynu

W dniu 25 b. m. nastąpi wyjazd do Londynu polskiej delegacji handlowej do rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko-agielskiego. Przypuszczalny skład delegacji przedstawia się następująco: dyrektor departamentu handlowego z ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowski, jako przewodniczący delegacji oraz członkowie: naczelnik tegoż ministerstwa p. Wańkowicz i radca Konopski, dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych dr. Rose i radca Żółtowski oraz radca Podoski z ministerstwa spraw zagranicznych.

Z ramienia rady traktatowej wyjadą do Londynu pp.: prezes rady poseł Minkowski, b. minister Szydłowski, prof. Trepka, poseł Rudziński, prezes W. Przedpełski i sekretarz biura traktatowego dr. Marchwiński.

Ponadto w rokowaniach weźmie udział przedstawiciel ambasady polskiej w Londynie radca handlowy Geppert (Iskra).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 22 czerwca 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno:

Ceny tranzakcyjne: Żyto I standart 14.75. Żyto II standart 14.15. Mąka pszenna 0000 A luks. 34.37 i pół — 34.75. Mąka żytnia 55% 25. Mąka żytnia 65% 21.. Mąka żytnia razowa 17.87—18.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 18.50 – 21. Jęczmień na kaszę zbierany 18.50—19.50. Owies standartowy 16—17.50. Mąka pszenna 0000 A luks. 34—37.50. Mąka żytnia sitkowa 18—18.50. Otręby żytnie 10—10.50. Otrzęby pszenne miałkie 11—12. Gryka zbier. 19.50—20.50. Len – bez zmian.

Giełda Pieniężna w Wilnie

Cedula urzędowa Giełdy Pieniężnej w Wilnie.

Dnia 21 czerwca 1934 roku.

Banknoty: Dolary 5.28 (żądano), 5.26 (płac.).

Czeki i wpłaty. Londyn 26.75 (w żądaniu), 26.55 (w płaceniu). Szwajcarja 172,50 (w żąd.), 171.50 (w płac.).

Monety: Ruble 46.30 (w żąd.), 46.— (w płac.).

Morze to— płuca narodu

Ćwiczenia ratownicze załóg łodzi podwodnych



W porcie w Portsconth zainstalowano specjalne aparaty dla ćwiczeń ratowniczych załóg łodzi podwodnych. Aparat składa się z odpowiednio urządzonego rezerwuaru napełnionego wodą oraz przylegającej do niego kabiny. Każdy marynarz zaopatrzony jest w aparat do oddychania pozwalający przebywać 1½—2 godzin pod wodą. W chwili kiedy wchodzi do kabiny ratowniczej, przylegającej do rezerwuaru kabina opróżnia się z wody i wyrzucona jest w przeciągu 28 sekund na powierzchnię. Na zdjęciu widać wejście marynarza do kazamaty.

PETER KRAYE 36

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Jacht skrzypiał.

Ilekroć przód wznosił się na grzbiet fali, rufa wisiała w powietrzu; stary, zmurszały kil głucho stękał i trzeszczał.

Peer zamilkł.

Nancy przykucnęła obok niego i bez przerwy głaskała jego rękę; wiedziała, na co poszły pieniądze, uzyskane ze sprzedaży pereł. Na nią wydał... Bez zastanowienia brała pełnemi garściami, wyrzucała, nie interesując się, skąd pochodzą. Były to czasy, kiedy wielu mężczyzn składało u jej stóp cały swój majątek!

Wreszcie odezwała się z wahaniem w głosie:

— Ale widzisz, Peer, jeśli odszukasz Hendrika Hooge'a, to już tem samem zrobisz bardzo dobry uczynek!...

— Tak! Muszę go znaleźć za wszelką cenę!

Nurtowała w nim natrętna myśl, że wszystko się skończy z odnalezieniem Hooge'a — ale już lepiej to, niech już raz nastąpi koniec, wszak Elma Hooge należy do Hendrika Hooge'a... i nigdy nie do niego, nie do Jespera!... A może Hooge też przebaczy!

Raptem opadł go niezrozumiały strach.

— Ona nie powinna się dowiedzieć o tem, co ci teraz opowiadałem, Nancy. Przysięgnij mi, że nikt się nie dowie.. ty jesteś jedynym człowiekiem... no, powiedz, obiecujesz?

— Ależ, Peer! Nikomu, za nic! Czy nie zasługuję na zaufanie?... Musisz znaleźć Hooge'a, Peer, a więcej narazie nic nie możesz zrobić. Będziemy go nadal szukali i... i wszystko będzie dobrze!

„Wszystko będzie dobrze?!" — odbiło się w jego piersi echem wątpliwości, ogarnął go żal, zaraz pomyślał, że z tego nigdy nie powinien był się zwierzać przed nią — przed Nancy? Przenigdy...

Ale raz wypowiedziane słowa są istotami żywemi. Więcej, bo żyją wiecznie!

Mógł się spodziewać, że znajdzie wyzwolenie, gdy się przyzna wobec Nancy do tego, co bojaźliwie lecz wytrwale przechowywał w najgłębszym zakątku duszy aż do tej przeklętej godziny nocnej, która uczyniła z niego bezwolnego jak ścierka, gadułę.

A tymczasem zamiast wyzwolenia gnała za nim podejrzliwa nieufność, deptał po piętach paniczny strach.

— Nancy! Nikomu ani słowa!

Pogłaskała go po głowie.

W tym momencie Nancy mylnie zrozumiała Peera — nie zdawała sobie sprawy z potęgi władzy, jaką odtąd miała nad nim.

* * *

Dopiero w Makasserze, w jasno i jaskrawo oświetlonym lokalu otrząsnął się Jack Pelton z letargu, w który wpadł po ucieczce Nancy.

To się stało zupełnie niespodziewanie.

Na okręcie, którym odbył podróż do Makasseru, żył samotnie, jak chory, lecz podczas długich godzin, spędzonych na leżaku pokładowym, powziął twarde postanowienie naprawienia tego, co się stało. Teraz siedział ociężały i rozparty przy stole, a różne „damy", będące tu jak u siebie w domu, nie całkiem bezskutecznie zabiegały o jego względy.

Przez kłęby dymu cygarowego Jack Pelton patrzył z pod oka na zatłoczony tańczącymi środek sali i skracał sobie czas tem, że porównywał różne dziewczęta do Nancy.

Co za życie bez niej!

Nikt nie miał prawa kraść mu Nancy!

A ten, kto pozwolił sprzątnąć ją sobie i z przed nosa, jest skończonym idjotą.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Zaprosił do swego stolika jedną z dziewczyn, która mu nieco przypominała Nancy; nie skąpił, postawił szampana, likier, różne słodycze, potem kazał podać whisky, drogie papierosy, czekoladki — tego wieczora partnerka Jacka była przedmiotem głuchej zawiści koleżanek, które musiały się zadowolić znacznie szczuplejszemi portfelami innych gości.

(D. c. n.)

Los zatrzymanych narodow. socjalistów i członków Koła Młodych Stronnictwa Narodowego

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sąd.-śledczych

Jak się dowiadujemy zatrzymani członkowie koła młodych stronnictwa „Narodowego", narodowi radykali oraz narodowi socjaliści z pod znaku endecji, przebywający obecnie w areszcie centralnym, przekazani zostali wczoraj do dyspozycji władz sądowo śledczych.

W związku z tem większość zatrzymanych, w tej liczbie i redaktor „Głosu Wileńskiego" p. Kownacki, kierownik grupy robotniczej Koła Młodych stronnictwa narodowego Łowkin, syn dyrektora wileńskiego Oddziału Banku Polskiego Mardejn, jak również narodowi socjaliści Rekść, Gliński, Sperski, Iwaszkiewicz i inni przesłuchani zostali przez przedstawiciela władz sądowo śledczych.

Narazie wszystkich zatrzymanych pozostawiono w areszcie centralnym.

Wybicie trzech szyb w gmachu Sądu Okręgowego

Wczoraj w nocy trzeci komisarjat P. P. został powiadomiony, iż nieznani sprawcy rzucili kilka kamieni do okien gmachu Sądów przy ul. Mickiewicza. Kamienie rzucone zostały od strony ulicy Ofiarnej, przyczem wybite zostały trzy szyby w lokalu kancelarji notarjusza Rożnowskiego. Sprawcy zbiegli. (c)

Balsewicz osadzony na Łukiszkach

Działacz obozu „narodowego" Balsewicz zatrzymany na gorącym uczynku wykradania złotego zegarka z pracowni Dyakowskiego przy ulicy Zamkowej 4, został osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Prowadzone przeciwko niemu dochodzenie w sprawie napaści witriolejowych przyniosło szereg nowych dowodów świadczących że policja wpadła na prawdziwy trop. Wszyscy poszkodowani poznali w nim tajemniczego witriolejarza.

Wyniki dochodzenia trzymane są w tajemnicy. Kieruje dochodzeniem p. wiceprokurator Odyniec. (c)

Aresztowanie złodzieja w parku Ogińskiego

Na tropie szajki złodziei letniskowych

W ciągu ostatnich dni dokonano na letniskach dwóch większych kradzieży. W jednym wypadku złodzieje przedostali się do mieszkania niejakiego Eljasza Mirskiego przy ulicy Niecałej 8 na Pośpieszce i skradli stamtąd garderobę na 800 zł.

W kilka dni później złodzieje przedostali się do mieszkania letnika B. Gordona przy ulicy Borowej 16 i skradli garderobę na 520 zł.

Ze sposobu dokonania obu kradzieży policja wywnioskowała, że kradzieży dokonali ciż sami złodzieje, którzy obrali sobie letniska za objekt swych wyczynów złodziejskich.

W związku z tem policja przeprowadziła szereg rewizyj i obław zatrzymując kilku podejrzanych. Jeden z członków szajki letniskowej niejaki Mikołaj Matwiejew zatrzymany został wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem w Parku Ogińskiego na gorącym uczynku usiłowania wykradzenia kur.

Matwiejew znany jest policji jako złodziej letniskowy. Mieszkał on ostatnio w „Cyrku" przy ulicy Połockiej. (c)

Niebywała burza gradowa nad powiatem baranowickim

HURAGAN ZNISZCZYŁ ZASIEWY W TRZECH GMINACH.

Dnia 21 b. m. około godz. 14 powiat baranowicki został nawiedzony przez niebywałą burzę gradową, która wyrządziła w gminie ostrowskiej, we wsiach Kadyczyce, Uciosy, Hajkowce i os. Bakanowo ogromne szkody. Zasiewy zostały zniszczone doszczętnie.

Grad wielkości gęsiego jaja podziurawił dachy, powybijał szyby w oknach i drób.

W gminie dobromyskiej straty są mniejsze.

W maj. Rudnia, we wsi Zakaplicze i Dobromyśl zasiewy zostały zniszczone w 20 proc. We wsi Sielec od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Łazarczuka Mikołaja wartości 400 zł., w gminie horodyskiej w Żeleźnicy, również od uderzenia pioruna spaliła się stodoła z paszą i narzędziami, wart. 600 zł. na szkodę Jefimczyka Artemjusza.

W Wodziacinie, Podjazowlu, Zubielewiczach, Potapowiczach, Podlesiu i os. Lachowicze 40—50 proc. zbiorów zniszczonych. Od uderzenia pioruna spaliła się stodoła na szkodę Skryckiego Mikołaja z Podlesiejek a na pastwisku zostały przez porun zabite 3 krowy Reytanowej Aliny, właścicielki maj. Hroszówka, został przytem ogłuszony pastuch.

W gminie darewskiej zniszczone zostały całkowicie zasiewy w maj. Teofilkowce i Czwyry. Do miejscowości dotkniętych gradobiciem wyjechały specjalne komisje szacunkowe.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo powiatu baranowickiego pośpieszy z pomocą dotkniętym gradobiciem.

Radzą jak mogą

Donoszą nam, że na peryferjach miasta Grodna przy ul. Niemeńskiej wybudowano samowolnie na ziemi miejskiej około 20-tu domków. Roboty prowadzono przeważnie w nocy, a w dzień domki prowizorycznie zbudowane stały już gotowe. Obecnie Zarząd Miejski rozesłał do właścicieli nowowzniesionych domków zarządzenie usunięcia ich do dnia 10 lipca r. b., grożąc w przeciwnym razie przystąpieniem do przymusowej rozbiórki. Ponieważ lokatorzy tych domków, są to przeważnie biedne rodziny, wykonanie tego zarządzenia będzie bardzo trudne, a jednak jest ono konieczne, bo domki te mają wygląd bud drewnianych, szpecą miasto i kolidują z planem regulacyjnym.

POŻARY

We wsi Wołkowszczyzna, gm. kołowickiej w warzywni Narkiewicza Karpieja powstał pożar, wskutek ekktórego na jego szkodę spalił się dom mieszkalny, spichrz z warzywnią, chlew, 4 krowy, 9 owiec, 1 wieprz, 2 wozy i inwentarz rolniczy. Na szkodę Syroczyua Jana spalił się dom mieszkalny, chlew i garderoba. Poszkodowani obliczają straty na sumę 5000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

* * *

Od uderzenia pioruna, spalił się dom mieszkalny w zaśc. Mikuliszki, gm. turgielskiej, wartości 300 zł., należący do Stankiewicza Ignacego.

Walki zapaśnicze w kinie „Casino"

Wczoraj, w 13 dniu międzynarodowego turnieju zapaśniczego walczyli w pierwszej parze polski olbrzym Grabowski contra żyd. zapaśn. Langer. Walka nie dała rezultatu.

W drugiej parze Ferestanoff (Bułgarja) po 17 min. zwyciężył Van Rylla (Holandja) odwrotnym pasem.

W trzeciej parze walczyli: Torno (Polska) contra Krauss (Niemcy). Krauss, który zawsze walczy b. brutalnie, otrzymał kilkakrotnie dotkliwą naganę. Ostatecznie walka nierozstrzygnięta.

W czwartej parze Miazio (Warszawa) contra Grenn (Austrja) po 19 min. zwyciężył Miazio przerzutem przez głowę.

Ponieważ turniej zbliża się ku końcowi od dnia dzisiejszego wszystkie walki są decydujące i będą prowadzone jako finałowe.

Dziś w sobotę walczą:

1) Langer (żyd. zap.) contra Torno (Polska).
2) Stibor (b. student — Chorwacja) contra Ferestanoff (Bułgarja).
3) Grabowski (Polska) contra Krauss (Niemcy).
4) Eleminacyjna Van Ryll (Holandja) contra Miazio (Warszawa).

Defilada zapaśników i początek walk o godz. 9 wiecz.

KURJER SPORTOWY

Fatalne dla nas losowanie w Wimbledonie

Odbyło się w Londynie w gmachu Brytyjskiego Związku Lawn-Tenisowego losowanie czołowych graczy w związku z rozpoczynającemi się w poniedziałek dnia 25 b. m. rozgrywkami o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie. Ustalono, że każda z czołowych rakiet świata stanie na czele jednej z grup, złożonej z 16-tu tenisistów. W 8-miu grupach męskich rozstawiono Grawforda (Australja), Stoefena (Ameryka), Austina (Anglja), Shieldsa (Ameryka), Perry'ego (Anglja), Stefaniego (Włochy), Cramma (Niemcy) i Wooda (Ameryka). Dla nas losowanie wypadło fatalnie. Tłoczyński odrazu pierwszego dnia walczy z pierwszą rakietą świata Crawfordem, a Hebda w pierwszym meczu spotyka się z Crammem (naturalnie o ile Hebda wogóle przyjedzie do Wimbledonu). W tych warunkach szanse obydwóch naszych graczy są minimalne i prawdopodobnie zostaną oni wyeliminowani odrazu pierwszego dnia.

Jako 8 czołowych rakiet kobiecych wyznaczono Roud (Anglja), Payot (Szwajcarja), Palfrey (Ameryka), Mathieu (Francja), Jacobs (Ameryka), Aussem (Niemcy), Sperling-Krahwinkel (Danja) i Scriven (Anglja). Jędrzejowska gra w grupie, której przewodzi amerykanka Palfrey. W grupie tej poza angielką Godfree i czołowej Palfrey niema żadnej groźnej przeciwniczki i Jędrzejowska ma szanse dojścia do rozgrywki z Palfrey.

Dwie łodzianki zdobyły najlepsze wyniki lekkoatletyczne w Europie



Dwa najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletyczne w Europie osiągnęły ostatniej niedzieli dwie łodzianki: Jadwiga Wajsówna (z lewej) i Marja Kwaśniewska. Pierwsza startując we Wrocławiu wobec 20.000 widzów zajęła w swej specjalności — rzucie dyskiem pierwsze miejsce osiągając 39 mtr. 68 ctm. Druga, na mistrzostwach w Łodzi, ustanowiła nowy rekord Polski w rzucie oszczepem — 39 mtr. 10 ctm. lepszy o przeszło 2 mtr. od poprzedniego. Oba te wyniki są najlepsze, jakie w r. b. w Europie zanotowano.

Międzynarodowe zawody konne w Akwizgranie

Turniej hippiczny w Akwizgramie posiada za sobą dziesięcioletnią tradycję i zalicza się do najpoważniejszych konkursów hippicznych, organizowanych na terenie Niemiec.

Turniej tegoroczny, który rozpoczyna się 23 bm., poza ekipą polską zgromadzi na starcie jeźdźców włoskich i węgierskich w konkurencji drużynowej, a w indywidualnej ponadto — holenderskich, szwedzkich i jugosłowiańskich. Niemcy wysyłają swój skład najsilniejszy.

Ekipa włoska jest bardzo silna i składa się z zawodników: Borsarelli por., Bettoni mjr., Formigli mjr., Filliponi mjr. i por. Gutierrez.

Najważniejszą nagrodą w konkursach jest Puhar Narodów, ufundowany przez Prezydenta Hindenburga.

Mistrzostwa pływackie Wilna

W końcu bieżącego miesiąca odbędą się pływackie mistrzostwa Wilna rozegrane w basenie 3 B. Saperów.

Szczegółowy program zawodów w najbliższych dniach podany zostanie oficjalnie do wiadomości. Zawody pływackie cieszyć się będą niewątpliwie wielkiem powodzeniem, gdyż w roku ubiegłym mistrzostwa nie mogły być przeprowadzone spowodu trudności technicznych.

Ognisko K.P.W. uruchamia sekcję pływacką

Dowiadujemy się, iż Klub Sportowy Ognisko KPW postanowił uruchomić u siebie jeszcze jedną sekcję sportową. Będzie nią sekcja pływacka.

Kierownikiem sekcji pływackiej jest A. Subotowicz, który jako znany pływak wileński potrafi niewątpliwie postawić sekcję na wysokim poziomie sportowym. Pierwszym występem pływaków Ogniska będzie udział ich w mistrzostwach okręgowych.

Komunikat 3

Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej

Wylosowano tabelkę mistrzostw kl. B. Prowincję podzielono na dwie grupy:

I Grupa: Strzelec, Hapoel, PKS II (Lida) oraz Makabi (Nowogródek).

29.VI Strzelec — Hapoel.
1.VII Strzelec — PKS II.
8.VII Strzelec — Makabi (Nowogródek).
14.VII Hapoel — PKS II.
22.VII Hapoel Makabi (Nowogródek).
29.VII PKS II — Makabi (Nowogr.)

II Grupa: Ognisko, 9 DAK, Makabi II (Baranowicze) oraz Makabi Słonim.

29.VI Ognisko — Makabi II.
1.VII Ognisko Makabi Słonim.
8.VII Ognisko 9 DAK.
14.VII Makabi II — Makabi Słonim.
22.VII Makabi II — 9 DAK.
29.VII Makabi Słonim — 9 DAK.

Tabelka mistrzostw kl. B dla m. Wilna:

16.VI Drukarz II — Hapoel
29.VI Ognisko II — Hapoel.
7.VII Śmigły II — Hapoel.
14.VII ŻAKS — Hapoel.
28.VII Makabi II — Hapoel.
12.VIII Hapoel — Drukarz II.
15.VIII Hapoel — Ognisko II.
19.VIII Hapoel — Śmigły II.
25.VIII Hapoel — ŻAKS II.
1.IX Hapoel — Makabi II.

Drużyny wymieniane na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Kary:

Żubra z Drukarza i Gąsiorka ze Śmigłego za słowną obrazę sędziego na zawodach 4-tygodniową dyskalifikacją.

Czerniuka K., Pupyszewa S., Aleksandrowicza z Drukarza oraz Stolpera z Makabi 1-tygodniową dyskwalifikacją; karę zastosowano od dnia 23.V r. b.

Zamieszczamy apel do wszystkich klubów w sprawie godzin rozpoczęcia zawodów o mistrzostwo z drużynami przyjezdnemi, tak, by przyjazd i odjazd mógłby nastąpić w tym samym dniu.

Sekretarz **J. Gąsiorek.** Przewodniczący **St. Bernacki.**

Mecz Pań Polska—Niemcy

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 15 lipca. Na mecz ten ofiarował puhar przechodni minister Lipski, poseł Rzplitej w Berlinie.

Skład naszej reprezentacji ustalony będzie po mistrzostwach Polski pań, które odbędą się w Warszawie 7 i 8 lipca. W dniu 9 lipca rozpocznie się obóz dla wybranych kandydatek.

Lekkoatletyczny trójmecz Bałtycki odbędzie się w lipcu

Lekkoatletyczny trójmecz Bałtycki panów Polska — Łotwa — Estonja odbędzie się definitywnie w dniach 22 — 23 lipca b. r. w Rydze. Impreza ta odbędzie się poraz piąty zrzędu.

KRONIKA

Sobota 23 Czerwiec

Dziś: Agrypiny. Zenona
Jutro: Nar. Św. Jana Chrzcic

Wschód słońca — godz. 2 m. 44
Zachód słońca — godz. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 22/VI — 1934 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 8
Opad 0,3
Wiatr zachodni
Tend.: wzrost, nast. stan stały
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** W zachodniej połowie Polski: najpierw pochmurno i deszcz, poczem pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

We wschodniej połowie Polski: Wzrost zachmurzenia aż do deszczu. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowo i południowo zachodnie.

W całym kraju skłonność do burz.

KOŚCIELNA

— **Poświęcenie domu rekolekcyjnego w Kalwarji.** W najbliższą niedzielę J. E. Ks. Arcyb. Jałbrzykowski dokona poświęcenia domu rekolekcyjnego w Kalwarji. Dom ten przeznaczony jest dla odbywania przez wiernych rekolekcyj na terenie Kalwarji.

MIEJSKA

— **Arbony na Pośpieszkę.** Towarzystwo Komunikacji Autobusowej w Wilnie podaje do wiadomości, iż dn. 24, 26, 29, 30 czerwca i 1, 5, 8, 12, 14, 17, 19 i 22 lipca wozy linji Nr 3 w dnie świąteczne od godz. 14 do końca wyścigów, a w dnie powszednie od godz. 15 do końca wyścigów, będą dojeżdżały do toru wyścigowego na Pospieszce. Cena biletu do toru wyścigowego wynosi 20 gr., drożej niż do Pośpieszki.

— **Zakończenie robót na ul. Niemieckiej.** — W dniu dzisiejszym mają być zakończone prowadzone od kilku tygodni rboty przy budowie jezdni z kostki kamiennej na ul. Niemieckiej. Wznowienie ruchu kołowego na tej ulicy nastąpi jednak w początkach przyszłego miesiąca.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Koleżanki i Koledzy IV roku prawa** proszeni są o przybycie na dziedziniec Piotra Skargi w dniu 23 (sobota) m. b. o godz. 13 w celu dokonania wspólnej fotografji.

WOJSKOWA

— **Zakończenie poboru rocznika 1913.** Z dn. wczorajszym zakończony został na terenie Wilna pobór rocznika 1913, który trwał przeszło półtora miesiąca. Komisja Poborowa w czasie tym dokonała przeglądu nietylko mężczyzn urodzonych w roku 1913, ale również zakwalifikowała mężczyzn urodzonych w latach 1914, 1915 i 1916, reflektujących do ochotniczej służby wojskowej.

Komisja Poborowa zbierze się poraz ostatni w dniu 25 bm. W dniu tym mają stawić się ci wszyscy którzy z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska w okresie normalnego urzędowania Komisji.

RÓŻNE.

— **Uroczystości wianków** w roku bieżącym w dniu 23 czerwca nie odbędą się a to z tego powodu, iż w związku z obchodem „Święta Morza“ zostały przeniesione na dzień 28 czerwca.

W dniu tym odbędzie się cały szereg imprez, zabaw, ognie sztuczne, korowód łodzi przepięknie udekorowanych na przystaniach zaś Wileńskiego T-wa Wioślarskiego i Klubu Saperów odbędą się zabawy taneczne.

Sądzimy, iż na uroczystości te tłumnie przybedzie publiczność wileńska. Część dochodu wileńskie kluby wioślarskie przeznaczają na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Herbatka Peowiaków.** Sekretarjat Wileńskiego Koła POW. zawiadamia, że w dniu dzisiejszym t. j. 23 czerwca br. o gdz. 19 w lokalu własnym przy ulicy Ostrobramskiej 16 (w podwórzu), odbędzie się miesięczna herbatka dyskusyjna, na której ob. Nagurski wygłosi referat informacyjny

Obecność wszystkich członków obowiązkowa

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Dziś w sobotę** dnia 23 czerwca o godz. 8 m. 30 wiecz. ukaże się na scenie Teatru Letniego doskonała komedja muzyczna w 2 aktach z prologiem i epilogiem, Berra i Verneuil'a pt. **„Moja siostra i ja“**, która cieszy się coraz większem powodzeniem, dzięki beztroskiemu humorowi oraz żywej i interesującej akcji i dobrej muzyce Benatzky'ego (orkiestra pod kier. S. Czosnowskiego). W rolach głównych artyści Teatru Bydgoskiego — Hanka Wańska i Stanisław Iwański na czele świetnie zgranego zespołu — zbierają huczne oklaski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Janiny Kulczyckiej. „Bohaterowie“.** Dziś w dalszym ciągu wspaniale wystawiona operetka O. Straussa **„Bohaterowie“** według utworu Benarnrda Shava. W roli tytułowej czaruje swym pięknym głosem Janina Kulczycka, w otoczeniu: Łasowskiej, Dal, Dembowskiego, Domosławskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskiego i innych. Balet w układzie J. Ciesielskiego, wykona efektowny taniec bułgarski. Operetka ta odniosła wielki sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Wycieczki i akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

W dniu Imienin Przewodniczącej Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ p. Wandy Połczyńskiej zarząd Koła ofiarowuje 25 zł. na głodujące dzieci ziemi wileńskiej.

Pierwszy ksiądz-Indjanin.

W rezerwacie dla Indjan w dniu 1 lipca b. r. odbędzie się uroczystość święceń kapłańskich pierwszego kapłana Indjanina. Nowowyświęcony kapłan wygłosi swe pierwsze kazanie na temat męczeństwa trzech pierwszych misjonarzy w tych okolicach, którzy zginęli od tomahawków indyjskich. Z okazji powyższej uroczystości kilka „Bladych Twarzy“ zostanie dopuszczonych do członków szczepu, z którego pochodzi nowy kapłan i wypali z wodzami tradycyjną „Fajkę Pokoju“. (KAP).

Walny Zjazd Osadników

Walny Zjazd Osadników z województw Wileńskiego i Nowogródzkiego zwołany został na dzień 24 czerwca 1934 r.

Obrady odbędą się w Sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Ad. Mickiewicza 32 według niżej podanego porządku obrad:

Godz. 9,30 — Przemarsz uczestników Zjazdu z ul. Zygmuntowskiej 16 do Sali Obrad.
Godz. 10,30 — Otwarcie obrad, wybór Prezydjum i powitania.
Sprawozdania Rad Wojewódzkich.
Postulaty i krótkie sprawozdania poszczególnych Powiatowych Związków Osadników.
Dyskusja.
Uchwalenie wniosków osadnictwa Ziem Północno-Wschodnich.
Wybory władz.
Zamknięcie Zjazdu.
Złożenie wieńca na grobie ś. p. Biskupa Bandurskiego.



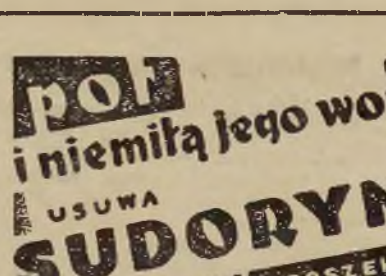


Ogłoszenie o przetargu.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w Składzie Materjałów Teletechnicznych w Wilnie przy ul. Św. Jańskiej 13 odbędzie się w dniu 10 lipca 1934 roku o godz. 10 rano przetarg ustny na sprzedaż nieużytków materjałów teletechnicznych, jak jak to: starego drutu przewodowego, złomu żelaza, motoru spalinowego, motocykla z przyczepką, rowerów, wypracowanych elektród cynkowych i węglowych, ogumienia samochodowego szlamu miedzi, starych wózków ręcznych i innych przedmiotów.

Informacyj o ilości przedmiotów, przeznaczonych do sprzedaży i o warunkach przetargu będzie udzielał zainteresowanym Kierownik wyżej wymienionego Składu od godziny 10-ej do 11-ej od 27 czerwca do 5 lipca r. b.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie.



Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis